

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
miesięcz. 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Przemówienie prezesa Koła polskiego dra. Głabińskiego w Kole polskiem

dnia 17 lipca 1908 r. (Sprawozdanie z ostatniej sesji.)

Szanowni Panowie Koledzy!

W chwili rozstania na kilka miesięcy jest dla nas wszystkich potrzebą serca objąć choćby jednym rzutem oka naszą działalność w ostatniej sesji parlamentarnej i przyjrzeć się wynikom naszej wspólnej pracy. Najważniejszym zdarzeniem ubiegłego okresu parlamentarnego było niewątpliwie wstąpienie posłów stronnictwa ludowego do Koła polskiego. Jeżeli teraz, po upływie kilku miesięcy, zapytamy, czy ziściły się nadzieje, przywiązane do tego zdarzenia, to odpowiedź nasza musi być stanowczo twierdzącą. Koło polskie jest reprezentacją parlamentarną narodu polskiego w Austrii, może więc spełnić swe zadanie w całej pełni tylko wtedy, gdy ma za sobą całe społeczeństwo polskie i obejmuje wszystkie narodowe stronnictwa. Przez połączenie się z posłami stronnictwa ludowego Koło polskie odzyskało na zewnątrz swój pierwotny charakter ogólnej narodowej reprezentacji, a wraz z nim całą swą moralną i materyjalną siłę.

Co jednak jeszcze ważniejsza przedstawiciele wszystkich stronnictw w łonie Koła mają sposobność zbliżyć się do siebie i poznać wzajemnie. Znikają stopniowo stare, silnie zakorzenione uprzedzenia, budzi się i rośnie wzajemne zaufanie i poważanie, bo przy wspólnej pracy i obronie praw narodowych wszyscy widzimy, że na równi miłujemy naszą matkę Ojczyznę i na równi gotowi jesteśmy wszystko dla niej poświęcić. Rozchodzą się niekiedy nasze drogi i metody działania wiodące do wspólnego celu, tu i ówdzie budzi się niepokój o jedność i solidarność Koła, ale nie wolno nam przy tem zapominać, że przedstawiamy całe społeczeństwo silnie różniczkowane, że zatem różnice te muszą się niekiedy objawić w Kole bez uszczerbku dla jego siły i solidarności na zewnątrz. Stronnictwa zjednoczone w Kole polskiem istnieją i działają obok siebie odrębnie w kraju, mają swoje własne programy i metody pracy, muszą więc w obrębie swoich programów zachować samodzielnność, która czasami odbija się silnym echem także w łonie solidarnego Koła polskiego. Mimo to solidarność i jedność w naszej reprezentacji zachowaliśmy i da Bóg nadal zachowamy dla idei i dla dobra

całego narodu. Pierwsze lody szczęśliwie przełamane, im dłużej wspólnie pracować będziemy, tem silniejszą będzie także rękojmia i pewność utrzymania naszej spójności i jedności.

Nasze stanowisko polityczne wobec państwa, rządu i stronnictw parlamentarnych pozostało niezmiennione. Jesteśmy przedewszystkiem stronnictwem narodowym, powołanem do obrony praw i interesów narodowych. To nasze pierwsze, istotne zadanie wypełnialiśmy wszyscy z całym przeświadczeniem i w zupełnej jedności. Nie było stronnictwa ani jednostki w naszym gronie, która by w czemkolwiek uchybiła temu pierwszemu obowiązkowi, tej istotnej, kardynalnej podstawie naszej solidarności. Obowiązek ten spełnialiśmy skutecznie wobec narodu naszego w Austrii, staraliśmy się też poprzeć moralnie braci naszych w innych zaborach. Przypominam stanowisko nasze w parlamencie i w delegacjach wobec barbarzyńskich zamachów rządu pruskiego na byt i prawa narodu naszego w zaborze pruskim; stanowisko to zjednało nam uznanie u wszystkich stronnictw i narodów, które zachowały poczucie sprawiedliwości i utrwaliło w opinii publicznej zaufanie, że Koło polskie rozumie swój obowiązek narodowy i nie uchyli się nigdy od jego spełnienia.

Praw narodu naszego w Austrii i Galicyi broniiliśmy energicznie i skutecznie i przeprowadziliśmy u rządu uznanie zasady, że bez naszej wiedzy i zgody żadne koncesye narodowe naszym kosztem nie mogą być udzielane. Dzięki tej zasadzie, ochroniliśmy społeczeństwo polskie od niespodzianek i obaw, które mogłyby podkopać zaufanie w skuteczność naszej polityki narodowej. Z tego powodu musieliśmy także utrzymać wpływ Koła polskiego przy obsadzaniu naczelnych stanowisk urzędowych w kraju. Nastawialiśmy również na ścisłe wykonanie przepisów ces. rozp. z r. 1869 o jednolitym urzędowym polskim w kraju i przeprowadziliśmy wykonanie zasady, wywalczonej przez Koło polskie w dawniejszej sesji, że wszelkie sprawozdania władz krajowych do władz centralnych powinny się opierać na załącznikach i dokumentach w języku polskim, że tłumaczenie i wyciągi z aktów w języku niemieckim nie są wymagane. Również w używaniu języka polskiego w żandarmerji w korespondencji z sądami i innemi władzami zaznaczyć musimy istotny postęp w duchu postanowień ces. rozp. z r. 1869. Nie zapominaliśmy też o obowiązkach naszych względem rodaków na Śląsku i Bukowinie. Na Śląsku wchodzi ostatecznie w życie seminarjum polskie wraz

z internatem rządowym na przedmieściu miasta Cieszyńa, statuty szkoły górniczej w Dąbrowie zostały zatwierdzone. Wskutek gwałtów dokonywanych na spokojnej ludności polskiej w Cieszyńie, wymogliśmy wdrożenie śledztwa karnego przeciw winowajcom i przyznanie rządu w odpowiedzi na naszą interpelację, że ludność nasza została w sposób niegodziwy napadnięta i sprowokowana. Na Bukowinie poparliśmy z częściowym skutkiem żądania naszej ludności pod względem inspekcji nauki polskiej i w staraniach naszych nie ustaniemy.

Czuwaliśmy nad tem, aby uchwały Sejmu naszego były przez rząd respektowane i aby rząd nie robił trudności w wyjednanu dla ustaw krajowych sankcyi monarszej. Cały szereg ustaw krajowych uzyskał w tym czasie sankcyę monarszą, między niemi obszerne ustawy, jak drogowa i naftowa, a jutro (w sobotę) będzie załatwioną na radzie ministerjalnej także sprawa wyjednania sankcyi dla ustawy łowieckiej.

Staraliśmy się o to, aby kraj nasz miał w ministerstwach i organach centralnych więcej niż dotychczas urzędników i referentów. Przy sposobności organizacyi ministerstwa robót publicznych zapewniliśmy przy skutecznym poparciu ze strony p. ministra dla Galicyi, dla tego ministerstwa 28 urzędników Polaków (około 18% ogólnej liczby), w tej liczbie zaś sześciu referentów, jako kierowników departamentów. W służbie popierania przemysłu nie było dotychczas ani jednego urzędnika Polaka, uzyskaliśmy w ostatniej sesji 4 urzędników. W radzie przybocznej popierania przemysłu było dotychczas 4 Polaków, obecnie jest ich 9 (dziewięciu). Do ministerstwa handlu będzie w tych dniach powołany urzędnik Polak, tak samo do dyrekcyi dróg wodnych. Wskutek niesłychanego uposzczenia naszego kraju pod względem urzędów pocztowych zażądaliśmy stanowczo sanacyi stosunków i wyjednaliśmy od ministra handlu zgodę na utworzenie w ciągu lat pięciu nowych 250 urzędów pocztowych w Galicyi. Liczymy na to, że skarb państwa nie odmówi na ten cel kredytu. Także rozszerzenie sieci telefonicznej w Galicyi, postępuje obecnie raźniej, niż dotychczas.

Ubolewamy wszyscy, że nie przeprowadziliśmy w tym okresie parlamentarnym stanowczej sanacyi finansów krajowych. Pod tym względem zajęliśmy przy sposobności przedłożenia o podatku od wódek zdecydowane stanowisko i skłoniliśmy rząd do znacznych ustępstw na rzecz finansów kraju. Z winy in-

Aeronautyka wojenna.

(Ciąg dalszy.)

II. O ile znaczenie aeronautyki wiąże się ściśle z możliwością kierowania balonami, to pierwsze, względnie pomysłne próby w tym kierunku datują się z lat 1854-5. I na tem polu badań położyła największe zasługi Francya, a dopiero w bieżącym roku, co do osiągniętych rezultatów, wysunęły się Niemcy.

W r. 1854 Henryk Giffard, inżynier francuski i znany badacz żeglugi napowietrznej, powziął myśl zastosowania motorów do poruszania balonów. Nadał on balonowi swemu postać wrzecionowatą, zbudował maszynę parową, która przy ciężarze $\frac{1}{3}$ kg. wykonywała pracę 3 koni parowych. Maszyna ta umieszczona w łódce balonu wprowadzała w obrót śrubę powietrzną trójskrzydłową, która miała odgrywać rolę podobną jak śruba okrętowa: obracając się, wkręcała się niejako w powietrze i ciągnie okręt za sobą. Balon Giffarda mający 44 metrów długości, 12 metrów największej średnicy 2500 m³ objętości miał małe powodzenie w tej pierwszej próbie „podboju atmosfery“, nie zdołał pokonać siły unoszącego go wiatru.

W roku 1872 Stanisław Dupuy de Lôme, na czele inżynier marynarki francuskiej, konstruktor pierwszego okrętu pancernego, zbudował balon o 3500 m³ objętości ze śrubą czteroskrzydłową umieszczoną na końcu łodzi. Przy chyżości 2-2 m. na sekundę, osiągnął on pewne korzyści w sterowaniu, które ograniczały się na małe zboczenia od kierunku wiatru.

Sprawa balonów dających się kierować weszła dopiero z tą chwilą na właściwe tory, kiedy rozwój maszyn elektrycznych wskazał, że mogą być one stosowniejsze do żeglugi napowietrznej, aniżeli inne motory. Maszyna dynamo-elektryczna wraz z baterją nie obciąża zbyt balonu i pozwala na wytworzenie większej siły ruchu. Motory ostatnich lat, używane przy aerostatkach, dają przeciętnie na 4-5 kg. wagi, siłę 1 konia parowego.

Charakterystycznym jest, że w Niemczech, gdzie kwestya aeronautyki dzisiaj tak wysoko stoi, jeszcze w r. 1884 sprawą tą wcale się nie zajmowano. Kiedy bowiem w owym roku młody szewc berliński, oddający się także muzyce nazwiskiem Adolf Schmidt, przedłożył pruskiemu ministerstwu wojny projekt balonu sterowego, zblizonego budową do dzisiejszych ogólnie uznanych balonów Zeppelina, wówczas nikt na niego nie zwrócił uwagi. Ministerstwo wojny odrzuciło projekt muzycznego szewca, z umotywowaniem, że na razie zarząd wojskowy nie zajmuje się badaniem wolnej aeronautyki. Już w dwa lata później utworzono w Berlinie pierwszy wojskowy oddział żeglugi napowietrznej.

W r. 1884 kapitanowie Krebs i Karol Renard dyrektor zakładu aeronautycznego w Mendon osiągnęli znaczne korzyści w zastosowaniu motorów elektrycznych

W zbudowanym przez nich statku napowietrznym „La France“ wywoływała dynamo-maszyna Gramina o sile 9 koni parowych obrót walca, na którego końcu osadzona śruba dwuskrzydłowa poruszała balon. Miał on kształt cygara, 50-4 m. długości, 8-4 m. średnicy i ważył przy 1864 m³ objętości, 2000 kg. Łódź balonu 33 m. długa zbudowaną była z trzciny bambusowej i obciągnięta jedwabiem celem zmniejszenia tarcia. Wewnątrz balonu umieszczony był mały balonik, który odgrywał rolę pęcherza spławnego u ryb, gdyż zgęszczając i rozszerzając dowolnie powietrze ułatwiał ruchy balonu w kierunku pionowym. Próba powiodła się szczęśliwie. Balon wzniósł się 9 sierpnia 1884 w Chalais, przeleciał w ciągu 23 min. 7-6 kilom. i wrócił do punktu wzlotu.

Był to poniekąd pierwszy dowód możliwości walki z atmosferą a równocześnie ta udała próba naprowadziła i inne państwa na ważność aeronautyki dla celów wojskowych.

W następnych latach zajęto się budową balonów o twardym stałym szkieletcie, i zastosowano korzystnie do tego celu najlżejszy metal glin czyli aluminium. Największe zasługi położył na tem polu generał kawalerji, doktor inż. hr. Zeppelin. Jego system uchodzi dotychczas za najdoskonalszy w świecie.

Dnia 2 lipca 1900 w porcie Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskim, wzniósł się Zeppelin po raz pierwszy na swoim olbrzymim statku sterowym.

Balon, mający kształt cygara, 128 m. długości a 15 m. szerokości, podzielony był na 17 przegród, jakoby 17 złączonych balonów, napelnionych łącznie 100.000 hl. wodoru. Statek mógł unieść 12.000 kg. ciężaru. Walce śrubowe poruszane były przez dwa motory bezzynowe o sile 50 HP, umieszczone w dwóch łodziach. Statek miał jednak małe powodzenie a to wskutek popuscia śrub, spadł jednak spokojnie na wodę jeziora. Chyżość uzyskana wynosiła przy przeciwnym wietrze, 12 m. na sekundę.

W tym samym roku bogaty brazyliczyk Santos Dumont, odważny aeronauta, zbudował swój pierwszy napowietrzny statek, dający się kierować, a w następnych latach około dziesięć innych balonów i maszyn do latania, któremi odbył wiele wzlotów i osiągnął mały krok naprzód w podboju atmosfery. W r. 1901 okrążył on kilkakrotnie wieżę Eiffel w Paryżu i po 30 minutach wylądował w miejscu wzlotu, za co otrzymał nagrodę Deutscha 100.000 franków, którą rozdzielił w połowie między ubogich Paryża i swoich współpracowników.

W aeronefie czyli statku balonowym Santos Dumonta utrzymywał welnianą, uszczelnioną gutaperkę powłokę tak zw. balonet w stałym naprężeniu. Balonet jest to rodzaj worka powietrznego, względnie mniejszego balonu, który umieszczony na tyle statku posiada wentyl otwierany na zewnątrz. Powietrze wypełnia balonet a ten ciśnię na ścianę balonu, powodując zgęszczenie gazu w nim i tem samem naprężenia powłoki.

Zasługa Santos Dumonta dla żeglugi napowietrznej leży również w tem, że zastosował on motory benzynowe o minimalnym ciężarze. Podczas gdy pierwszy motor parowy Giffarda w r. 1852 ważył na siłę jednego konia parowego 290 kg., motor Dumonta ważył 7 kg. na 1 HP.

Według systemu tych balonetów zbudował inżynier Julliot statki napowietrzne „Le Jaune“ i doskonały

nych stronnictw sprawa ta nie została niestety załatwiona i musiała być odroczonej do sesji jesiennej.

Ze spraw ekonomicznych obchodzących w pierwszym rzędzie naszą ludność wiejską przypominam zniżenia ceny soli pierwotnie od 10 lipca b. r. na mocy umowy rządu z Wydziałem krajowym i ustalenie ceny kilogramu soli na 20 halerzy w całym kraju; również przypominam dokonane zniesienie specjalnych opłat od doręczeń sądowych i zrównanie ich ze zwykłym portem listowym od marca b. r. Przy pomocy innych stronnictw uzyskaliśmy podwyższenie dotacji państwowej na melioracje w państwie o 4 miliony koron rocznie i uchwaliliśmy nową ustawę melioracyjną. Stwierdzić muszę z żalem, że roboty regulacyjne i melioracyjne w kraju nie postępują w takim tempie, jakiego domaga się słusznie ludność kraju i racjonalny system trwałej regulacji. Ustanowiona przez Koło polskie komisja dla tej sprawy zbada przyczyny tego niepomyślnego objawu, ewentualnie przy pomocy powołanych władz i czynników krajowych, które jej tej pomocy niewątpliwie nie odmówią. Koło polskie bowiem dla skutecznej kontroli i poparcia tej niesłychanie ważnej sprawy musi mieć dokładną i pewną informację, co uczynić należy w Wiedniu i w kraju, aby słusznym żalom ludności na tem polu kres położyć.

Dzięki usiłowaniom Koła polskiego posunięta została naprzód sprawa dopuszczenia ludności do korzystania z pastwisk w lasach rządowych, gdyż rząd centralny zgodził się zasadniczo na to żądanie i wydał odpowiednie instrukcje władzom lokalnym. Zdaje się jednak, że władze lokalne w niektórych miejscowościach, np. w Niepołomicach, nie chcą lub nie umieją zastosować się do intencji i zarządzeń pana ministra rolnictwa. Jeżeli sprawdzą się wiadomości o robieniu ludności szyskan dla udaremnienia tej koncesji, o wyznaczeniu godzin urzędowych dla paszenia bydła itp., to nie pozostanie Kołu nic innego, jak domagać się ukarania i usunięcia ludzi, którzy w ten sposób wykonują zarządzenia władzy naczelnej. Sprawy tej nie spuścimy z oka i użyjemy całej energii w tym celu, aby radykalnie wykorzenić mniemanie organów lokalnych, że mogą sobie lekceważyć żądania Koła polskiego i potrzeby ludności.

Sprawa kołczykowania świń, będąca od lat kilku na porządku dziennym w obradach Koła polskiego została w ten sposób uregulowana, że pas graniczny, w którym kołczykowanie świń jeszcze obowiązuje, został ścięziony przy Wiśle do szerokości jednej mili (7,5 kilometrów), w dalszej linii granicy północnej do 12 kilometrów, a pozostanie w dotychczasowej szerokości tylko od granicy wschodniej, najwięcej narażonej na przemycanie świń z Rosji. Jeżeli w praktyce się okaże, że dalsze ścięcie nie zupełne uchylenie tego pasu granicznego nie grozi hodowli świń w kraju i wywozowi świń do krajów innych niebezpieczeństwem, wówczas wyda rząd dalsze zarządzenia w tym kierunku.

W toku jest zgodnie z żądaniem Koła polskiego organizacja sprzedaży drzewa z lasów rządowych na rzecz ludności miejscowej i uchylenie pośrednictwa spekulantów.

Przy sposobności podwyższenia kontyngentu rekrutów dla obrony krajowej uzyskaliśmy uchwaloną już ustawę o wsparciach dla rodzin powołanych do ćwiczeń rezerwistów, utrzymujących się z pracy samoistnej lub zawisłej; osiągnęliśmy też dalsze ulgi dla synów włościan i uchylenie dwóch ostatnich lat ćwiczeń, oraz zapewnienie urlopów na czas żniw.

„Patrie“. Funduszów do budowy statku „Le Jaune“ dostarczyli milionerzy bracia Lebaudy w Paryżu. Balon miał formę wrzecionowatą, 58 m. długości, 98 m. wynosiła największa średnica, objętość 2284 m³. Stałe napięcie powłoki balonu wykonał balonet wewnętrzny o 340 m³ objętości. „Le Jaune“ posiadał dwa stery, dla ruchów poziomych i pionowych i dwie śruby popędowe dwuskrzydłowe, obracane przez motor Daimler-Mercedes o sile 35 HP, wagi 215 kg., dający 1000 obrotów na minutę. W roku 1903 odbył balon „Le Jaune“ podróż z Moissons do Paryża, przebywszy drogę 98 1/2 km. w przeciągu 2 godzin 46 minut, więc z chyżością 35,6 km. na godzinę.

W Niemczech zbudowano w tym samym czasie dwa balony wojskowe według systemu balonetowego, jeden pomysłu majora v. Parsevala, drugi zaś według planów inżyniera Basenacha, ze współudziałem majorów Grossa i Sperlinga. Oba te statki okazały się jako praktycznie dobre.

Rok 1908 dał światu dwa dające się sterować statki napowietrzne, około których skupiła się uwaga całego świata kulturowego: Francuski balon wojskowy „Republique“ i niemiecki „Derigeable“ czyli „Zeppelin Nr. 4“.

Rok bieżący będzie niewątpliwie rokiem epokowym tak w historii balonów wojennych jak i aeronautyki w ogólności.

Świeżo ukończony „Republique“ odbył dnia 24 czerwca b. r. pierwszą podróż próbną z warsztatów Lebaudyego w Moissons pod Paryżem. Balon ten ma 61 m długości, 10,8 wynosi największa średnica, objętość 3700 m³. Motor Panharda o sile 65 HP wprawia w ruch dwie śruby skrzydłowe o 850 obrotach na minutę i nadaje balonowi 50 km. chyżości. Naplany czystym wodorem, posiada siłę udźwigu 1345 kg. Podróż trwała prawie godzinę, podczas której balon wykonał jak najdokładniej wszystkie planowane obroty, wywołując podziw obecnych.

Ogólnie uznano „Republique“ lepszym, aniżeli zaginiony „Patrie“. Statek ten napowietrzny jest w stanie,

W parlamencie i w delegacjach przyczyniliśmy się skutecznie do zobowiązania się rządu, że dostawy rolnicze i przemysłowe dla armii będą nadal bezpośrednio u producentów zamawiane i stwierdzić możemy pod tym względem niewątpliwą postępowanie, chociaż słuszne skargi ludności nie zupełnie jeszcze ustają.

Ważny postulat naszej ludności wiejskiej i małomiasteczkowej zniesienia dwóch najniższych klas podatku domowo-klasowego od domów o jednej i dwóch izbach mieszkalnych, poparty skutecznie przez Koło polskie, nie doczekał się dotychczas urzeczywistnienia, gdyż przedłożenie rządowe nie zostało w parlamencie załatwione. W każdym razie doprowadziliśmy do wniesienia w tym duchu projektu ustawy i do przydzielenia tego projektu komisji podatkowej.

Wskutek licznych klęsk elementarnych, nawiedzających nasz kraj także w tym roku, poczyniliśmy starania, aby rząd centralny przyznał odpowiedni kredyt rządowi krajowemu dla złagodzenia skutków klęski.

Dla poparcia rozwoju rolnictwa w kraju, wyjednaliśmy dla krajowych Towarzystw gospodarczych i Kółek rolniczych znaczne podwyższenie subwencji rządowych na zarząd i poszczególne działy gospodarstwa. Będziemy czuwać nad tem, aby subwencje były na rok 1909 znowu podwyższone. W ostatnich trzech latach urosły subwencje rządowe na cele rolnicze w Galicji niemal w dwójnasób, lubo dotychczas dalekie są od sumy naszemu krajowi należnej.

Dla rękodziela i przemysłu w naszym kraju zapewniło Koło polskie już w poprzedniej sesji pierwszeństwo przy dostawach rządowych w kraju, prezydent Koła zaś czuwa nad tem, aby to zobowiązanie rządu było dotrzymane. Dla dostaw wojskowych wyjednaliśmy przy pomocy stronnictw innych w delegacjach zobowiązanie się rządu, iż począwszy od r. 1909 udział rękodziela w tych dostawach podniesie się z 25 proc. na 35 proc. ogólnej ilości dostaw. Subwencje rządu na cele popierania przemysłu w naszym kraju zostaną znacznie podwyższone i domagamy się dalszego ich podwyższenia. Uzyskaliśmy założenie dwóch instytutów rządowych dla popierania przemysłu we Lwowie i Krakowie. Do Rady szkolnej krajowej odniosłem się celem wygotowania programu naszych szkół przemysłowych i handlowych w kraju i program taki będzie niebawem przedłożony ministerstwu.

Użyliśmy całego wpływu politycznego dla ratowania zagrożonego przemysłu naftowego w kraju od upadku. Uzyskaliśmy zgodę rządu na budowę cystern i odbenzyniarni, niemniej na opalanie ropą lokomotyw w Galicji wschodniej i na Bukowinie. Kontrakt w sprawie zakupu rocznie 30.000 cystern ropy, oraz budowy rezerwoarów ziemnych został już zawarty. Uzyskaliśmy zniżenie taryfy kolejowej dla przewozu ropy dla celów opałowych ku zachodowi, a licząc na rozszerzenie tej zniżki także na środkową i wschodnią część kraju.

Ważna dla miast sprawa reformy podatku domowo-czynszowego stała się aktualną wskutek wniesienia przez rząd projektu reformy i odesłania projektu do komisji podatkowej. Liczymy na to, że projekt ten ulegnie pewnym niezbędnym zmianom w interesie produkcji i mieszkańców.

Przedmiotem ciągłej naszej troski było wyposażenie naszego kraju w odpowiednią ilość sądów i organów publicznych na równi z innymi krajami. Uzyskaliśmy zapewnienie pomnożenia sądów w kraju, a w szczególności

z załogą ośmiu ludzi, odbyć 800 kilometrową podróż bez przerwy.

W ostatnich dniach wprowadzono na „Republique“ rozmaite nowości. Balon względnie łódź jego uzbrojona jest pewnego rodzaju rurami do rzucania pocisków (tubes de jet a réaction) i karabinami maszynowymi. Celem utrzymania równowagi podczas strzelania, posiada balon wentyl, który funkcjonując równocześnie utrzymuje statek w stałym położeniu. Wentylem tym można również spowodować szybkie wzniesienie się balonu do pewnej oznaczonej wysokości ponad powierzchnię.

Dnia 2 lipca odbył „Republique“ ostatnią oficjalną podróż próbną przed objęciem go w posiadanie przez rząd wojskowy. Wzlot nastąpił o 9 rano a podróż trwała do g. 11 i 11 minut. Mimo silnego wiatru osiągnięto stałą chyżość 42 km. na godzinę. Największe wzniesienie wzlotu wynosiło 350 m. Balon jest umieszczony stale w twierdzy Belfort.

Ostatnia podróż próbną napowietrznego statku Zeppelina „Derigeable“ wywołała w całym świecie sensację. Wzlot nastąpił dnia 1 lipca br. w porcie Friedrichshafen. Dwanaście godzin kierował Zeppelin swoim statkiem z nadzwyczajną precyzją i przeleciał, z szybkością pospiesznego pociągu, większą część północnej Szwajcarii ze wschodu na zachód i z powrotem.

Teren podróży był górzysty, więc dla żeglugi napowietrznej niekorzystny, ze względu na silne wirowanie powietrza nad większymi wzniesieniami, które porusza gwałtownie statek do góry. Zeppelin przeleciał ponad 830 m. wysokim grzbiem Horgen, pokonując wszelkie trudności z pomocą steru pionowego.

Problem „podbicia atmosfery“ nie został wprawdzie jeszcze rozwiązany, ale znacznie do urzeczywistnienia zbliżony. Tak zwolennicy jak i przeciwnicy systemu Zeppelina są rozentuzjazmowani, jakkolwiek nie brak także zdań sceptycznych.

„Derigeable“ jest swoją budową co do kształtu, twardego szkieletu z aluminium i komór gazowych, zbliżony do Zeppelina nr. 1 z r. 1900. Dwie łodzie statku są stale połączone z balonem i mają po 8 m.

główności założenia dwóch nowych sądów obwodowych w Żółkwi i Jarosławiu już w najbliższych latach. W tym celu zostanie wydane najw. postanowienie, skoro z sądu apelacyjnego lwowskiego nadejdą zestawienia posad potrzebnych dla tych sądów. O urzędach pocztowych wspominałem już poprzednio. Ilość starostw powiatowych i sił technicznych będzie również podniesiona.

Szczególną uwagę zwracaliśmy na sprawiawliwie wyposażenie niższych kategorii służby państwowej, prowizorycznej i stałej, służby kolejowej, pocztowej, oficyantów pocztowych i kancelaryjnych, pocztmistrzów, posłańców pocztowych i t. p., i na słuszne wyrównanie różnic, między niemi istniejących, obok ustawowego uregulowania ich stosunków służbowych. Usiłowania nasze, objawione w licznych konferencyach, interpelacjach i wnioskach, zostały już w zeszłym roku w części uwieńczone pomyślnym wynikiem, obecnie zaś Koło przyczyniło się, jak powszechnie wiadomo, w wysokim stopniu do nowej regulacji. Oczywiście kwota 20 milionów nie wystarcza, aby wszystkim słusznym życzeniom zadość uczynić wobec olbrzymiej rzeszy robotników i służby państwowej.

Wszelako wielu dotkliwym brakiem zaradzi nowa regulacja, a będzie tem skuteczniejsza, jeżeli w ślad za nią pójdzie wydanie pragmatyki służbowej i ustawowe uregulowanie stosunków służbowych, czego Koło się domaga. Żałować należy, że skarb państwa nie może podjąć systematycznej regulacji dla wszystkich kategorii służbowych, ale pamiętajmy o tem, że jesteśmy współodpowiedzialni za porządek w gospodarstwie skarbowym i za nowe podatki, jakie na ludność muszą być nałożone. Nam nie wolno zamykać oczu na potrzebę nowych dochodów i nie możemy używać takich argumentów, iż należy znosić podatki, a podnosić wszystkie wydatki.

Ubolewać należy, że niektóre kategorie pracowników państwowych ulegając niesumiennej agitacji, zanim poznały projekt regulacji, zwróciły się namiętnie przeciw niemu, jakoby woźnych czynił podurzędnikami, a drugich krzywdził i t. d. Woźni, jak wiadomo, nie będą podurzędnikami, a te kategorie, dla których stworzono nazwę podurzędników, jak respecyenci skarbowi, kwalifikowani laboranci, starsi pedele uniwersyteccy, w zupełności na to wyróżnienie zasługują. Oficyanci i inni urzędnicy kontraktowi nie otrzymują przy tej sposobności ustawowej regulacji i pełnego charakteru urzędników przez zniesienie § 29 rozp. min. z r. 1902, ponieważ dotychczas sprawa pierwszeństwa certyfikatystów nie mogła być w inny sposób unormowana. Jest to sprawa trudna z wielu względów, a mogłaby być zdaniem mem z widokami powodzenia przeprowadzona, gdyby się wyróżniło oficyantów kwalifikowanych, mających szersze studia, od niekwalifikowanych.

W dziale inwestycji uniwersyteckich mogą stwierdzić znaczny postęp. Wystarczy wskazać na budowę studium politechnicznego w Krakowie i zasadniczo postanowione kupno folwarku w Mydlnikach dla tegoż studium, na postanowioną budowę zakładów dla psychiatry i fizyki w Krakowie, na postanowioną budowę klinik we Lwowie, instytutów dla geologii i teologii, zakupno ogrodu botanicznego we Lwowie, aby uznać, że dawne zaniedbania na tem polu znajdują obecnie częściowe wyrównanie. Wielką przeszkodą w szybszym postępie wszystkich spraw inwestycyjnych jest brak sił technicznych, niezbędnych do szybkiego wykonania planów. Liczymy na pana ministra skarbu, że sprawy te nadal, jak dotychczas, popierać będzie.

Nie będę tu wspominał o zabiegach Koła w spra-

długości, a 2 m. szerokości. W każdej łodzi umieszczony jest motor Daimlera o 120 HP. Oba motory pracują niezależnie dla siebie a każdy wprawia w ruch dwie śruby o 2,2 m. średnicy. Jako nowość posiada „Derigeable“ w pośrodku szkieletu otwór prowadzący do góry na zewnątrz, rodzaj rury, która umożliwiałaby astronomiczne oryentowanie się, jeżeli obłoki pod balonem zasłaniają widok ku ziemi. Pomiędzy obiema łodziami znajdują się sypialnie dla rezerwowej załogi balonu. Objętość wynosi 13.000 m³ a obciążenie czyli balast, przy zupełnym wyekwipowaniu statku do 30-godzinnej podróży, 2.100 kg. Zeppelin miał około 20 ludzi załogi na pokładzie, co dla celów militarnych jest rzeczą ogromnego znaczenia.

Centralna stacja meteorologiczna w Zurychu podaje następujące pomiary chyżości statku Zeppelina: Balon poruszał się z chyżością 15—16 m. na sekundę, a to w warstwie powietrza o północno-wschodniej chyżości 6 m., mając ten przeciwny kierunek wiatru do zwalczania na całej drodze z powrotem do jeziora Bodzkiego. Z uwzględnieniem więc tego wiatru, wynika absolutna chyżość balonu 55 km. na godzinę.

Głównym aparatem, służącym do manewrowania statkiem, jest ster pionowy złożony z płaszczyzn skrzydeł, rozmieszczonych po obu stronach na przodzie i tyle statku. W zasadzie rola tych przyrządów jest ta sama, co płaszczyzn nośnych względnie spornych przy latawcach: Ustawione skośnie do prądu atmosferycznego wywołują podnoszenie latawca do góry. U balonu służą także płaszczyzny do tego celu, aby bez utraty balastu zmieniać ruch balonu w kierunku pionowym, a ponadto powiększają one własną siłę wznoszenia się aerostatu.

System Zeppelina z twardym szkieletem (starres System) utrzymuje balon względnie tegoż osłone w stałym naprężeniu, co jest nadzwyczaj ważnym czynnikiem ze względu na pewność kierowania statkiem. Każda zmiana zewnętrznej formy balonu, spowodowana przez ciśnienie prądu atmosferycznego lub utratę gazu, jest dla statku napowietrznego jakby niepożądanym obrotem steru, wywołanym przez zmianę powierzchni przeciwstawionej prądowi powietrznemu.

wach lokalnych, n. p. poszczególnych miast. Nie będę też mówił o przyszłym budżecie na rok 1909, nad ustaleniem, którego czuwać będę wraz z panem ministrem dla Galicji, a z czynności tych zdam sprawę Kołu na wstępie sesji jesiennej. Podnieść jednak muszę doniosłą dla kraju sprawę budowy kanałów. Dzięki usilowaniom Koła w tej sesji parlamentarnej sprawa ta uważana w parlamencie powszechnie za pogrzebaną, stała się na nowo aktualną. Zjedналиśmy dla wspólnej akcji stronnictwo chrześcijańsko-społeczne i Czechów, przeprowadziliśmy w komisji budżetowej i w parlamencie moją rezolucję, wzywającą rząd do natychmiastowego rozpoczęcia robót równocześnie od Krakowa, Wiednia i na Morawach (z pozostałych kredytów) i uzyskaliśmy przychylne oświadczenia pana ministra handlu. Poparliśmy w Izbie w interesie sprawy także ostatni wniosek nagły pana Daszyńskiego i zapewniliśmy temuż wnioskowi potrzebną większość dwóch trzecich głosów, pozyskawszy dla wniosku stronnictwo chrześcijańsko-społeczne i Czechów. Swoją drogą wniosek p. Daszyńskiego był nieostrożnie stylizowany, domaga się bowiem rozpoczęcia robót dopiero w roku 1909, a tem samem daje rządowi wymówkę do dalszego odroczenia budowy. Z tego powodu prezydium Koła polskiego było zmuszone ponownie w myśl uchwały Koła zająć wobec rządu stanowcze stanowisko w tej sprawie i zażądało rozpoczęcia budowy. Na to oświadczyli pan prezydent ministrów i pan minister handlu, że w sesji jesiennej wniosą w Izbie posłów, a następnie w sejmach przedłożenie rządowe, w sprawie zapewnienia pokrycia finansowego i dalszej budowy kanału. Sprawy tej zatem nie należy dalej spuszczać z uwagi, aby nie dopuścić do dalszego jej przewlekania.

Członkowie Koła Polskiego odznaczyli się czynną i gorliwą pracą w wielu komisjach i opracowaniem referatów dla Izby. W Izbie wnieśliśmy w ostatnim okresie parlamentarnym szereg wniosków i interpelacji ogólnego znaczenia obok wielu dotyczących spraw lokalnych. Przemawialiśmy też w Izbie w sprawach krajowych i ogólnych, ilekroć Koło uważało za wskazane wzięcie udziału w dyskusji. Przypominam przemówienia posłów Battaglii i Maślanki w październiku r. 1907 w sprawie poprawy bytu kolejarzy, przemówienie posłów Głabińskiego, Dzieduszyckiego, Kozłowskiego, Stapińskiego w parlamencie i w delegacjach wspólnych w sprawie ucisku w Prusiech, pp. Dulebny, Łuszczkiewicz i Londzina w delegacjach w sprawach wspólnych, mowy pp. Głabińskiego, Battaglii, Stapińskiego, Koliszera i Kozłowskiego w sprawie ugody z Węgrami, pp. Głabińskiego i Stwiertni przemówienia w sprawie prowidoryum budżetowego, mowy pp. Dzieduszyckiego, Zamorskiego i Rzeszódki w sprawie kontyngentu rekrutów, mowy pp. Głabińskiego, Dzieduszyckiego, s. p. Małachowskiego, Stapińskiego, Battaglii w dyskusji t. zw. galicyjskiej, mowy posłów Głabińskiego, Buzka, ks. Kopycińskiego, Germana, Dietziusa, Stwiertni, Łazarskiego, Londzina, Koliszera, Tomaszewskiego, Zarańskiego, Battaglii, Petelenza, Żygulińskiego, Maślanki, Męskiego, Średniawskiego, Jabłońskiego, Dąbskiego, Zieleniewskiego, Golda, Loewensteina, Stojałowskiego i Stohandla w dyskusji budżetowej, mowy posłów Łazarskiego, Tomaszewskiego, Buzka i Dzieduszyckiego w sprawie wypadku w Czarniechowie i w sprawach Siczy, mowę Buzka w sprawie ubezpieczenia robotników na starość, mowę posła Battaglii w sprawie zakazu fosforu białego, oświad-

czenia posła Głabińskiego w sprawie powszechnego prawa głosowania do sejmów i w sprawie kanału Wiedeń-Kraków, na koniec dzisiejsze przemówienie posła Tomaszewskiego w sprawie poprawy bytu służby państwowej.

Poprzestaję na tym sumarycznym przeglądzie naszej działalności w ostatnim okresie parlamentarnym. O wielkich zasadniczych sukcesach w urzeczywistnieniu programów politycznych, np. naszego programu autonomicznego, nie może myśleć żadne stronnictwo w sytuacji parlamentarnej dzisiejszej, w której panuje „liberum veto” stronnictw, niema stałej większości parlamentarnej i niema programu tej większości.

Dopóki prawidłową czynność parlamentu i utworzenie większości nie umożliwi reforma regulaminu Izby, dopóty nie będzie możliwym także rząd parlamentarny, o pewnym wybitnym programie politycznym. Z tego powodu nie jest i nie może być Koło polskie stronnictwem rządowym, powołnem na każde życzenie rządu. Koło polskie jest niewątpliwie stronnictwem państwowym w tem znaczeniu, że stara się utrzymać i wzmocnić to państwo, a tem samem nie odmawia państwu niezbędnych środków i warunków bytu i rozwoju. Ale wobec każdego rządu, nie wyjmując obecnego, zachowuje Koło zasadniczo wolną rękę i czyni swe zachowanie względem niego zależnem od stanowiska rządu wobec Koła, wobec naszych praw i interesów narodowych, tudzież wobec potrzeb naszego kraju.

Najpierwszym dla nas obowiązkiem i zadaniem jest wstrzymać i utrwalić solidarność Koła polskiego. Koło polskie solidarne może bowiem z całym spokojem patrzeć w przyszłość, bo ma dość siły, aby odeprzeć wszelkie możliwe zamachy na nasze prawa narodowe. Dlatego kończę to przemówienie wyrażeniem przekonania, że poczucie obowiązku narodowego będzie dla nas coraz silniejszym bodźcem i pomostem coraz ściślejszego zbliżenia się i źródłem coraz serdeczniejszego zaufania i przywiązania wzajemnego. Mam przekonanie, że z tem gorącym uczuciem i pragnieniem nietylko rozstajemy się dzisiaj, ale także zejdziemy się ponownie za trzy miesiące na sesję jesienną (Huczne oklaski).

Dwa głosy o zjeździe w Pradze.

Wiedeń, 21 lipca.

(A) Na pierwszy rzut oka jest zdumiewajacem, jak wręcz wrogą postawę zajęła prasa austro-niemiecka, przedewszystkiem wiedeńska wobec konferencji słowiańskiej w Pradze.

Chwila rozważki wyjaśni nam całkowicie owo zjawisko.

Przedewszystkiem działały tutaj wpływy pruskie. Rząd niemiecki woli zwalczać niewygodny dla siebie zjazd w Pradze z pomocą prasy wiedeńskiej, niż z pomocą własnej. Całe odium takiej roboty spada na wykonawców zlecenia; owi, którzy dali to ostatnie, pozostają w cieniu. Następnie, trzeba pamiętać i o tem, że Niemcy bez różnicy na obóz polityczny, do którego należą, dopatrują się w zjeździe praskim próby wytworzenia większości słowiańskiej w Izbie poselskiej, próby poddania całej polityki wewnętrznej Austrii pod komendę Słowian. W tem właśnie tkwi źródło trzeciej przeciwko kongresowi wymierzonej nieprzyjaźni: cała wyższa biurokracja, dzisiaj jeszcze w Austrii niemiecka, zwłaszcza świat

dypłomatyczny są wrogo względem konferencji usposobieni. Rozumują bowiem owi panowie — poniekąd słusznie, — że wzmoczenie wpływu Słowian na machinę państwową Austrii położyłoby kres monopolowi Niemców na wysokie stanowiska dyplomatyczne i wojskowe, doskonale płatne i wyposażone w olbrzymi zakres działania.

Dziennik katolicki * wiedeński „Vaterland” przyniósł dzisiaj artykuł wstępny p. t. „Rezultat konferencji słowiańskiej w Pradze”.

Ów artykuł powiada, że konferencja postawiła sobie dwa zadania. Miała zbadać, czy już nadeszła pora stosowna na nowy wiec wszechsłowiański. Następnie zaś, gdy na pierwsze pytanie wypadła odpowiedź twierdząca, miała wypracować szereg przedłożeń dla owego wiecu. Prawidłowo należało się zająć nasamprzód załatwieniem pierwszego punktu. Owo załatwienie zależało przede wszystkim od zbadania kwestyi dla wszechsłowiaństwa podstawowej, kwestyi, czy Polacy i Rosyanie chcą pojąć ręką w rękę. Dopiero po załatwieniu pierwszego punktu można było traktować punkt drugi.

Tymczasem w praktyce zajęto się równocześnie i jedną i drugą sprawą. Właściwy „spiritus movens” konferencji słowiańskiej, dr. Kramarz wiedział doskonale, dlaczego tak postępuje. Może chciał z góry zdemontować, iż przyszły wiec wszechsłowiański będzie się zajmował istotnie tylko sprawami kulturalnymi i gospodarczymi. Albo też owe obrady kulturalno-gospodarcze przeznaczone dla szerokich mas, podczas gdy nad stosunkami polsko-rosyjskimi radzono, zamknął drzwi hermetycznie. Albo wreszcie żywiono nadzieję, że Polacy i Rosyanie pogodzą się bezwarunkowo na podstawie programu: „wolność, równość i braterstwo”.

Do porozumienia polsko-rosyjskiego nie przyszło. O zwołaniu wiecu wszechsłowiańskiego niema na razie mowy. Uchwały konferencji praskiej wiszą w powietrzu. Nic nie szkodzi! Odbędzie się druga, potem trzecia konferencja. Aż wreszcie na jednej z owych konferencji prezydium będzie mogło ogłosić, że Polacy i Rosyanie zbliżyli się do siebie i że wezmą udział w wystawie i w kongresie wszechsłowiańskim.

Że tegoroczna konferencja nie da wyniku stanowczego, można było przewidzieć na podstawie narad polskich delegatów konferencji, odbytych w Krakowie za staraniem Rady Narodowej. Na owych naradach z góry oświadczono, że delegaci rosyjscy pod wpływem rządu, społeczeństwa, opinii publicznej w Rosji nie uwzględnią słusznych i potrzebnych żądań Polaków. Największego rozczarowania doznał dr. Kramarz, ojciec neoslawizmu. Jego wynalazek nie wytrzymał w Pradze próby. Dr. Kramarz przecież ma tyle energii i inicjatywy, że prawdopodobnie zabierze się do nowych prób.

Artykuł powyższy technicznie niechęcią do konferencji w Pradze, lecz odznacza się powagą. Nie można znamienia powagi się dopatrzeć się w artykule wstępnym dziennika antysemito-rusofilskiego „Deutsches Volksblatt”.

Ów dziennik przyniósł artykuł p. t. „Rosyanie i Polacy”. Pod owym tytułem widnieje jako objaśnienie podtytuł: „Pióra dziennikarza rosyjsko-konserwatywnego”. Moc błędów faktycznych, nagromadzonych w artykule, nakazuje przypuszczać, iż ów artykuł sfabrykowano w Biurze Literackim na berlińskiej Wilhelmstrasse.

Jak fatalną w skutkach może być zmiana kształtu osłony balonu udowodniły liczne wypadki nieszczęśliwe, a Santos Dumonta, po jego karambolu w r. 1899, naprowadziły na zastosowanie balonotów, celem utrzymania osłony balonów w trwałem naprężeniu.

Na rozmaitych wysokościach zmienia się temperatura, a ponadto promienie słoneczne ogrzewają raz więcej raz mniej, jeżeli naprzykład zasłonięte są obłokami. Ogrzanie pociąga za sobą powiększenie objętości gazu i tegoż ulatnianie się; następuje potem uziębienie temperatury, to gaz się zgęszcza, objętość jego zmniejsza się a osłona balonu się kurczy. Skutkiem tym zmian atmosferycznych, jak i znacznej utracie gazu w czasie lotu, zapobiega stały szkielet balonu a ponadto umożliwia on Zeppelinowi budowę balonu z kilkunastu komór gazowych, co jest znów znaczną korzyścią, ze względu na pewność lotu. Jeżeli naprzykład osłona balonu zostanie przedartą lub — podczas wojny — przestrzeloną, to wynikiem tego jeszcze nie musi być upadek balonu na ziemię, bo przez przedziurawienie „de facto” tylko jedna komora balonu zniszczoną została.

Major v. Parseval, powaga niemiecka na polu aeronautyki, właściciel patentu na system balonotowy i przedstawiciel obozu zwolenników tego systemu (ballarrest System), wyraża się z uznaniem co do konstrukcji ostatniego balonu Zeppelina, zaś pesymistycznie co do jego praktycznej wartości. Według zdania jego „Derigeable” ma jeszcze braki a przedewszystkiem ten t. zw. twardy system (starres System) musi się rozbić o kosztą ze względu na znaczne wymiary balonu zbudowanego z gliny (136 m długości i 13 m średnicy). Ciężka nader skomplikowana budowa wymaga wielkiej załogi do obsługi i 12.000 m³ wodoru do napelnienia balonu, co również reprezentuje każdorazowo znaczną pozycję. O budowie mniejszego Zeppelina, według obecnego stanu rzeczy, myśleć nie można i przeciwnie, balon musi być zbudowanym o tyle większym o ile więcej ciężaru ma unieść.

Dynamicy t. j. zwolennicy awiatycznych maszyn do latania, wyrażają się również pochlebnie co do systemu Zeppelina, lecz z wielkiem powątpiewaniem co do jego praktycznej wartości.

Dynamik inżynier Wilhelm Kress pisze: „Właśnie dla celów wojskowych statek napowietrzny Zeppelina ma bardzo małą wartość. Najmniejszy pocisk wybuchowy rzucony przez nieprzyjaciela z latawca t. j. maszyny do latania, która okraży ten kolos, może to dzieło kosztujące pół miliona w jednej chwili zniszczyć. Całemi dniami nie mogą się wprowadzić maszyny do latania utrzymywać w powietrzu, ale tyle siły posiadają one, aby, mając podwójną chyżość statków napowietrznych, wnieść się szybkością strzały, rozpocząć walkę z kolosem i równie szybko ją skończyć. Na lądzie stałym jest kruchy Zeppelin prawie nie do użycia. Wylądowanie jest bardzo trudne. Jeden powiew wiatru może wątył glinowy (aluminowy) szkielet balonu zniszczyć, jeżeli nie jest on umieszczony w bezpiecznym porcie lub w kosztownej hali. Przyszłość nie należy do balonów. Tylko automobil napowietrzny, skoro usunięte zostaną pewne braki a przedewszystkiem uzyskana odpowiednia lekkość motoru, jedynie tylko będzie mógł sobie zdobyć praktyczne znaczenie”.

Zajmująca jest opinia o powodzeniu Zeppelina, znane go angielskiego aeronauty wyśkowego majora Baden-Powella: „Rząd brytyjski powinien bezwzględnie wyznaczyć przynajmniej 100.000 funtów na budowę dającego się sterować wojennego statku napowietrznego. Uda się hrabiemu Zeppelinowi jego zapowiedzianą podróż 24 godzinną do skutku doprowadzić — a że przyjdzie ona do skutku nie ulega wątpliwości — to rząd niemiecki, w którego posiadanie przejdzie „Zeppelin Nr. 4” posiadzie na wypadek wojny narzędzie o wartości wielu milionów. Logicznem następstwem rzeczy jest, że Niemcy przystąpią do budowy całej floty statków napowietrznych tego samego systemu. Nasi prawodawcy powinni jak najprędzej nabrać przekonania, że statek napowietrzny przestał być fantazją wybujałych mózgów wynalazców. W najbliższej wojnie europejskiej odegra on wielką rolę a to mocarstwo które posiada najszybszą i najlepiej uzbrojoną flotę napowietrzną, będzie miało ogromną przewagę nad temi państwami, które w podboju morza atmosferycznego pozostały w tyle. Okres oznaczony przez hr. Zeppelina wskazuje bez kwestyi na to, że An-

gla na wypadek wojny nie jest więcej wyspą a następstwem tego jest, że nasza potężna flota wojenna nie może być uważaną za naszą pierwszą i wyłączną linię obronną.

Tuzin „Dreadnoughts” nie byłby w stanie wzbronić przystępu na wybrzeża Anglii, flocie wysoko pływających krzyżowników napowietrznych. Te krzyżowniki będą najprawdopodobniej wkrótce w stanie, nieść działą maszynowe lekkiej konstrukcji. Przez to będą one mogły być zastosowane do celów zaczepnej walki niepotrzebując wcale używać ciężkich pocisków”.

Znany i śmiały aeronauta francuski Conte de la Vaulx, który wstąpił się przez swoje próby przelecenia balonem przez morze Śródziemne, interviewowany przez „Messidora” o powodzeniach Zeppelina, powiada:

„Derigeable” Zeppelina przewyższa wszystkie francuskie balony a Niemcy uczynili skok naprzód, który Francja trudno będzie mogła doścignąć. Francuskie balony do sterowania dadzą się porównać z niemieckimi tylko tak, jak mały voiturette z automobilem wyścigowym o 120 HP lub jak łódź działowa z pancernikiem, Zeppelint ma tylko jeden błąd t. j. trudność wylądowania, ale jeżeli mam ludziom wierzyć, którym bez wątpienia wierzyć można, jak naprzykład arcyksięciu Leopoldowi Savatorowi, z którym miałem sposobność o tej kwestyi, mówić, to i ta trudność da się usunąć”.

Dalej wyraża hr. de la Vaulx przekonanie, że Zeppelin dotrzyma przyrzeczenia i wkrótce okaże światu balon którym będzie mógł odbyć podróż 24 godzinną bez przerwy. „Zeppelin stworzył rekord światowy dla aeronautyki, poza którym Francja daleko stoi. Francja trzyma się bojaźliwie jednego typu i to jest jej słabą stroną, podczas gdy w Niemczech uzyskano przez subwencje państwowe możność zbudowania trzech typów”.

Comte de la Vaulx wzywa państwo do rozpisania konkursu a w razie dochowania warunków tegoż przez konkurentów, państwo zobowiązałoby się za pewną oznaczoną sumę balon ten nabyć

(Dok. nast.)

ST. DOBROWOLSKI.

se z pomocą dawniejszych artykułów Mienszykowa, „Rosyjski”, „Kijewianina” i „Moskowskich Wiedomości”. Ów fabrykat nadesłano do Wiednia „Deutsches Volksblatt”, który dzisiaj już bez żenady stał się jedną z licznych w Wiedniu ekspozytur polityki pruskiej.

Delegaci rosyjscy w Pradze tworzyli tylko częstą czkę narodu rosyjskiego. Nie było ani konserwatystów, ani narodowców. Dlatego z góry należało się nie spodziewać niczego pożytecznego po kongresie. Takim było zdanie sfer oficjalnych rosyjskich. Pewien wysoki dyplomata w Petersburgu rzekł do autora owego artykułu.

Z całej sprawy nic nie będzie. Neosłowianie powinni poprosić z tuzin Niemców, a ci im zorganizują pierwszy poważny kongres.

Mowy na kongresie w Pradze stoją pod poziomem wszelkich oczekiwań. Dr. Kramarz się ośmieszył w Petersburgu, twierdząc publicznie, że Rosya aż do tej chwili nie znała ni rosyjskiego, ni słowiańskiego patriotyzmu.

Dr. Kramarza opinia o stosunkach polsko-rosyjskich jest błędna. On przypuszcza, że zmiany w polityce wewnętrznej Rosyi ułatwią pojednanie Rosyan z Polakami. Przeciwnie! Dawniej było to łatwiej, gdyż chodziło tylko o stosunek Polaków do rządu rosyjskiego. Dzisiaj mają oni do czynienia z całym narodem rosyjskim. Naród rosyjski domaga się teraz akcji energicznej przeciwko Polakom. Cesarz rosyjski chce uchronić przed polonizacją Rosyan, mieszkających na kresach państwa. Polacy pragną poróżnić Rosyę z Niemcami. Mylą się! Przeciwnie, patryoci rosyjscy widzą, że jedynym sposobem wzmocnienia rozwoju narodowo-rosyjskiego są przyjazne stosunki z Niemcami. Przyjaźń z Anglią równa się ztratcie stanowiska mocarstwowej Rosyi.

Polacy niech idą razem z oficjalnym narodem rosyjskim i niech nie słuchają doradców z łona małych, podobitych narodów słowiańskich! Na tej ostatniej drodze nie odniosą korzyści!

Tak pisze rzekomy dziennikarz konserwatywny rosyjski. Jego głos wskazuje lepiej, niż co innego, jak się Niemcy, oficjalne i nieoficjalne, boją porozumienia rosyjsko-polskiego. Jego głos przecieży odsłania także rąbek gry zakulisowej na liniach trójkątu: Berlin - Petersburg - Wiedeń.

Młodoturcy.

To, co się dzieje obecnie w Turcyi, a co można już bez obłonek nazwać powstaniem młodo-tureckim, jest rzeczą bardzo ważną, nie tylko dlatego, że dąży do przekształcenia Turcyi w państwo konstytucyjne, ale też przez dziwną analogię z wypadkami, które poprzedziły wojnę rosyjsko-turecką z roku 1877.

Wtedy, tak samo jak teraz, Turcja znalazła się nad brzegiem ruiny finansowej i deficyt jej w r. 1875 urosł do niesłychanej kwoty 112 milionów franków. Zamiast dzisiejszego powstania chronicznego w Macedonii, Turcja miała powstanie w Bułgarii i Hercegowinie, a nadto wojnę ze swą wasalką Serbią, na tronie sułtana schorowanego i zniedołężniałego Abdula Azisa, a na karku interwencję mocarstw europejskich, które w kilka miesięcy później narzuciły jej zawieszenie broni ze zwyciężoną Serbią i na konferencji Konstantynopolskiej zredagowały program reform, jakie miano narzucić już obecnemu sułtanowi Abdulowi Hamidowi.

W chwili owej, podobnie jak dzisiaj, wystąpiła na widownię partya młodoturecka z otwartym dążeniem do konstytucyi, a motywy jej akcji były wówczas, jak są dzisiaj, nie tylko czysto demokratyczne, ale przede wszystkim patryotyczne. Na żądanie mocarstw prze-

prowadzenia reform, któreby ulżyły jarzma tureckiego ludom chrześcijańskim, Młodoturcy tak samo przed laty 32, jak dzisiaj postanowili domagać się odpowiedniej konstytucyi i udaremnić opiekę Europy przez nadanie praw obywatelskich wszystkim mieszkańcom bez różnicy wyznania i narodowości, w ten sposób uczynić „reformy” bezprzedmiotowymi i ocalić nie tylko godność Turcyi, ale może i jej byt państwowy.

Przed wojną turecko-rosyjską akcja Młodotureków pod wodzą Midhata baszy odniosła chwilowy tryumf. Sułtana Abdula Azisa złożyono z tronu, jego siostrzeniec i następca Murad V wkrótce po ogłoszeniu sułtanem zwaryował, a rządy objął sułtan dotychczasowy Abdul Hamid, a właściwie Midhat basza w jego imieniu.

W grudniu 1876 ogłoszono nagle przygotowaną pośpiesznie i pokryjomu konstytucję, a mocarstwom, żądającym reform, odpowiedziano odmownie, motywując, że byłoby przeciwne obowiązującej konstytucyi.

Rządy jednak konstytucyjne były w Turcyi krótkie. Już w dwa miesiące Midhat popadł w niełaskę, a wnet potem rozpoczęła się wojna z Rosyą, której wynikiem było utworzenie z Bułgarii księstwa pod protektorem Turcyi, uwolnienie od tego protektoratu i zupełne niezależnienie Serbii, Czarnogóry i Rumunii, które nadto otrzymały powiększenie terytoriów, przyłączenie do Grecyi Tessalii i wreszcie okupacja Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry. Różnica pomiędzy chwilą ówczesną, a dzisiejszą była ta, że wtedy jedynym państwem, które — co prawda tylko aż do wojny — stało po stronie Turcyi, była Anglia, dziś zaś tę rolę objęły Niemcy.

Po wojnie, o konstytucyi w Turcyi nie było właściwie mowy. Owszem, wszystko powoli wracało do dawnych stosunków, aż dziś Turcja znalazła się w tym samym punkcie, co z początkiem roku 1876. Młodoturcy wobec postawionych już dawniej przez Austryę i Rosyę, a zapowiedzianych przez Anglię i Rosyę żądań reform, rozpoczynają tę samą grę konstytucyjną, która gdyby doprowadziła do podobnych wyników co wtedy, to znaczy do wojny, wstrząsnęłaby o wiele gwałtowniej organizmem Turcyi i całą Europą, niżli to się stało w r. 1877.

Turcja ostatecznie faktycznie już posiada konstytucję, co prawda tylko na papierze, ale za to, nawet, jak na dzisiejsze czasy, bardzo liberalną. Zasady jej, ogłoszone w r. 1876 ustanowiły Radę ministrów odpowiedzialną przed parlamentem, złożonym z łby posłów i senatu, które razem tworzyły „zgrupowanie generalne”. Dalsze jej postanowienia zaprowadzały wolność prasy i zgromadzeń, niezawisłość sędziowską i nawet przymus szkolny.

Dzisiejsi przeto młodoturcy, chcąc tak samo, jak ich poprzednicy z przed lat kilkadziesiąt udaremnić opiekę Europy nad Turcyą, mają zadanie o tyle ułatwione, że potrzebują domagać się i w istocie domagają się, tylko tego, co już sułtan formalnie dał swoim poddanym, t. j. wprowadzenia w życie konstytucyi z r. 1876. Przez ten akt — jak wspomnieliśmy — spodziewają się odrodzenia Turcyi i wzmocnienia jej stanowiska państwowego. Czy jednak się nie łudzą?

Sprawy nie można sądzić z doktrynerskiego stanowiska europejskiego i prawie o potrzebie „zdemokratyzowania Turcyi”. Społeczeństwo bowiem tureckie, wzięte w ścisłym, religijnym słowno znaczeniu, jest jednym z najdemokratyczniejszych społeczeństw na świecie. O takiej równości wobec prawa i nawet towarzyskiej, my, w najdemokratyczniejszych państwach Europy i Ameryki, nawet wyobrażenia nie mamy, jaką się cieszą Muzułmanie tureccy i to nie tylko Turcy z rodu i języka, ale też członkowie innych narodowości podbitych, którym nikt nie odbiera ani ich odrębności, ani języka, byle tylko byli Muzułmanami. Różnice się robi jedynie pomiędzy światem Islamu, a światem chrześci-

jańskim, pozostającym pod rządami sułtana. Dla pierwszego są wszystkie prawa, dla drugiego nic.

Sama więc idea „zdemokratyzowania” nie rozstrzyga kwestyi, bo za nią stoi o wiele silniejsza idea religijna, a jej usunięcie, jako podstawy bytu państwa tureckiego, byłoby najprawdopodobniej końcem samej Turcyi, może nie gwałtownym, doraźnym, owszem, raczej powolnym, lecz nieuniknionym, któryby się dokonał w ciągu lat niewiele.

Dlatego też nie można się zbytnio dziwić niechęci sułtana do rządów konstytucyjnych, nie można jej nazwać zaślepieniem, ani ciasnotą umysłową. Abdul Hamid bowiem w najcięższych chwilach udowodnił raczej wprost przeciwnych przymiotów umysłu i charakteru, a ze swego stanowiska „kalifa”, widomej głowy całego Islamu, stara się fatalną chwilę jak najdalej usunąć.

Czy mu się jednak to uda i jak należy się na sprawę zapatrywać z ogólnego stanowiska, gdzie umieścić swe sympatyje czysto ludzkie — to znów inna kwestya. Turcyja przechodzi na każdy sposób w obecnej chwili przesilenie poważne. Wzięta w dwa ognie: żądań europejskich i ruchu konstytucyjnego, walczy o swój byt państwa mahometańskiego, a gwałtowne zniszczenie tego bytu może poważnie zachwiać też pokojem europejskim. To też teraz niebezpieczna ostra faza ruchu młodotureckiego, na równi z akcją reformową Anglii i Rosyi, a także innych państw, może nawet bardziej od niej, zasługuje na pilną uwagę, jako wydarzenie pierwszorzędnej wagi w polityce bieżącej.

10 kor. miesięcznik
(wraz z przesyłką) „Ateneum Polskie”

Udogodnienie to wprowadziliśmy umyślnie dla tych Czytelników, którzy przy obecnym ożywionym ruchu umysłowym pragną uzupełniać wiedzę ogólną obszerniejszymi rozprawami naukowymi i literackimi, na które w dzienniku — w miarę rozwoju życia publicznego i ekonomicznego — coraz mniej miejsca.

„Ateneum Polskie”, wydawane przez ruchliwe i zaśluzone Tow. Wydawnicze, pozostaje pod redakcją prof. Uniw. dra Stanisława Zakrzewskiego i komitetu redakcyjnego, do którego należą: dr. Jan Kasprzowicz, prof. dr. St. Grabski, dr. Tadeusz Sobolewski, prof. dr. Edward Porębowicz i prof. dr. Maryan Raciborski. Zasilane przez najcenniejszych pisarzy i wszechstronnie rozwijane, zajęło ono odrazu pierwszorzędne stanowisko w czasopiśmiennictwie polskim.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Bojkot finansowy. Pisma hakatystyczne rozpoczynają wielką kampanię mającą na celu zbojkotowanie finansowe społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim. Idzie o to, aby powstrzymać banki i kapitalistów niemieckich od udzielania Polakom kredytu hipotecznego i osobistego i wywołać przez to w stosunkach ekonomicznych społeczeństwa polskiego niebezpieczne przesilenie.

W tym celu pisma hakatystyczne głoszą, że Polacy zawdzięczają swą zdumiewającą siłę odporności głównie swojej doskonałej organizacji finansowej oraz umiejętności korzystania z kredytu niemieckiego.

„Wiadomo, pisze „Schles. Ztg.”, i zwrócono na to głównie uwagę przy obradach nad projektem wyłączenia, jaką ogromną siłą ekonomiczną posiadają

w tyle, kolnierz pół podniesiony, rękawy rzucają się po bokach; ustać na nogach nie może, zatacza się, ręce przed siebie wyciągnął, głowa ciężko mu się dźwiga i znówu opada. Oparł się o słup starej latarni, rozkraczył nogi. Mówi coś.

Pan rejent z żoną tak się przerazili, że niczego nie słyszą; coś jakby ich wmurowało w chodnik. Dopiero po chwili rejent poznaje Waraczka.

— W imię Ojca... Waracz oparł się silnie o lampę i trzęsącym się, pijackim głosem deklamuje:

...„Umrzeć, zasnąć
I na tem koniec. Gdybyśmy wiedzieli
Że raz zasnawszy, zakończymy na zawsze
Boleści serca i owe tysiączne
Właściwe naszej naturze wstrząśnienia,
Kres taki byłby najpożądalszym”

— Ależ panie Waracz!
...„Umrzeć, zasnąć, zginać!”
Waracz zatoczył się koło słupa.

Rejentowie chcą go obejść, zabiega im drogę, rozkrzyżował ręce:

...„Może śnić? — w tem sęk cały, jakże bowiem...”

— Panie Waracz co to ma zna...
— Dajże spokój, bo cię jeszcze uderzy!
Aptekarz postąpił krok naprzód:
— Panie Waracz proszę...

...„bo któżby
Ścierpił krzywdę i zniewagę świata”.
Chwilę wszyscy stoją; Waracz coraz więcej się zapala.

(C. d. n.)

Ostatni Hamlet.

(Ciąg dalszy.)

Rejentowa, ile razy żona doktora zaczyna mówić po francusku, wpada w pasję. Gęś głupia, nauczyło się to paplać i myśli, że tem może zaimponować; córka kancelisty!

— A ja właśnie sądzę, że tak; słyszeliśmy, że chciał sam grać, no i pewnie wskutek tego...

— Tak? Qui l'aurait cru! Taki zawsze cichy!

— Nie zna się pani doktorowa dobrodziejka na ludziach, nie!

Pani rejentowa szepce mężowi:

— Mówiłam ci, żebyś jej tak nie tytułował.

— No i co teraz pan rejent?

— Ha, przecież go nie wyrzucę! zapowiem mu tylko stanowczo...

— Ślicznie! Cela s'appelle złote serce.

Rejent udaje że rozumiał:

— Cóż robić? wiem, że pozostałby bez chleba.

— Ale wie rejent, że się nie spodziewał takiej gry; jak z nut, im szło.

— Tak, te, wcale, wcale.

— Szkoda, że Waracz...

— Trzeba to jakoś zatuszować, żalby mi go było, te, wyrzucać.

— Zwłaszcza, że dobry pracownik.

— Te, nie to...

— Pewnie, je le crois, że to się mu już nigdy nie przytrafi.

Rejentowa nie może wytrzymać:

— Państwo z pewnością tędy pójdą?

— Tak.

No, to my dzisiaj wybieramy dłuższą drogę; śliczna noc. Dobranoc.

— Dobranoc.

— Całuję rączki.

— Rączki całuję.

Rejentowie zostali z aptekarzem.

— Nie znoszę — mówi pani rejentowa — jak ona zaczyna paplać po francusku. Lepiejby przyłożyła się do polskiego języka, bo pisze! Mam jej bilet.

— Dajże spokój żonusi!

Ma pani rejentowa rację; nawet dziś ten język nie w modzie. Dwudziesty wiek!

— A jak się to wyczapirzyła! jak na bal.

— Swoją drogą.

— To dekolte!

— Hi, hi!

Ale ten Waracz! a ja, te, przeczuwałem. Nie był dziś w biurze.

— Widzisz, ja zaraz mówiłam.

— Chwała Bogu, że się już stąd wynoszą! Nieprędko tu ich pewno ujrzymy.

— Mała szkoda, krótki żal.

— Pewnie, ot chodziło się, żeby te, dać im coś zarobić, bo to gorsze jak dziady. Aptekarz tędy?

— Odprowadzę państwa.

— Z wielką przyjemnością.

— Skracając w bok.

Nagle, na rogu drzwi się z pustej już jakiejś restauracyi otwierają, ktoś wychodzi, zastępuje im drogę.

Płaszcz rozpięty, rzucony na ramiona włóczy się bokiem po ziemi, kapelusz krzywo wtłoczony na głowę, jedna krysa opuszczona na dół, druga sterczy do góry, wierzch z boku tak zgity, że połową wystaje gdzieś

Polacy w swoich instytucjach finansowych, których się-
nią okryli cały wschód, i które z roku na rok zwię-
ksząją siłę gospodarczego naporu niemieckiego.

Obecnie doszło już do tego, że agitatorzy polscy
publicznie przestrzegają przed niemieckimi instytucjami
finansowymi i uważają to za rzecz naturalną dla każde-
go usposobionego narodo- Polaka, żeby każdy grosz,
złożony w jakiegokolwiek kasie niemieckiej wycofał i zło-
żył w kasie polskiej. Ponadto uprawia się wśród Pola-
ków otwarcie agitację zmierzającą do tego, aby wy-
mówić wszystkie hipoteki, które mają Polacy na ma-
jątkach niemieckich i niejedni Niemiec na wsi wła-
śnie w teraźniejszym okresie braku pieniędzy odczuł
w sposób bardzo dotkliwy to postępowanie.

Wobec tego wzywa organ hakatystyczny Niem-
ców, aby pod żadnym warunkiem nie udzielali Polakom
kredytu i zapewnia: „Przyczyniłoby się to bardzo do roz-
wiązania kwestyj polskich, gdyby nie znalazł się żaden
Niemiec, który oddałby Polakom kapitały niemieckie
do dyspozycji, dopóki nie zaprzestaną swojej agitacji
antyniemieckiej i antypaństwowej”.

W tę samą surmę dmie inny organ hakatystyczny,
„Der Osten”.

„Jest to niestety faktem, czytamy w tem piśmie,
że Polacy są na polu gospodarczo-finance- silnie
popierani przez Niemców. Pieniądz niemiecki, spływa-
jący z samego tylko centrum monarchii na wschód
zużywany na popieranie przedsiębiorstw polskich, wy-
nosi miliony.

Bez tego poparcia niemieckiego, Polacy nigdyby
nie mogli zgromadzić tak poważnych sum w swoich
bankach, a bez tych banków agitacja polska nigdy nie
byłaby tak przyjęła się w szerokich warstwach ludności
polskiej, jak się to w rzeczywistości stało. Zawisłość
finansowa, w której znajduje się bez wątpienia znaczny
procent ludności polskiej, nie byłaby wytworzyła się
nigdy, gdyby Niemcy nie dawali swoich kapitałów na
polskie przedsiębiorstwa w formie pożyczek hipotecz-
nych. Tylko w ten sposób znalazły się fundusze polskie
na polską propagandę narodo- finansową. Nie należy
zapominać o tem, że każdy bank polski ma obok ce-
lów gospodarczych także cele polityczne. Przecież dy-
rektorowie banków polskich są prawie bez wyjątku ró-
wnocześnie kierownikami ruchu narodo- polskiego, an-
tyniemieckiego.

Węć, kończy „Der Osten”, trzeba uniemożliwić
Polakom korzystanie z kapitałów niemieckich, a przede-
wszystkiem kasy powiatowe powinny wymówić Polakom
hipoteki, jak się to już stało przed kilkunastu dniami
w Kościanie.

Alarm w prasie hakatystycznej dowodzi, że w ko-
łach niemieckich odczuło rzeczywistość wyczerpywanie
kapitałów polskich z instytucyj rządowych czy autono-
micznych niemieckich. Ale Niemcy mijają się z prawdą,
gdy utrzymują, że bojkot finansowy jest wynalazkiem
polskim i że rozwój banków polskich i gospodarstwa
polskiego tłumaczy się głównie korzystaniem z kapita-
łów niemieckich.

Bojkot finansowy zastosowali najpierw Niemcy
względem p. Marcina Biedermanna, którego usiłowano
zrujnować przez nagłe cofnięcie kredytu w Banku pań-
stwa, właśnie w chwili, kiedy przez nabycie Modrzą
znajdował się w trudnym położeniu finansowym. Na-
stępnie kasy pocztowe poczęły wymawiać hipoteki wła-
ścicielom polskim najpierw na Górnym Śląsku, a na-
stępnie w Poznańskim. Wycofywanie oszczędności pol-
skich z tych kas urzędowych było dopiero odpowiedzią
na bojkot niemiecki.

Z drugiej strony, kapitały niemieckie dostępne dla
polskich instytucyj finansowych, nie były nigdy bardzo
wielkie. Naprzykład kredyt centralnej polskiej instytucji
finansowej, Banku związkowego, w Banku państwowym
wynosi tylko parę set tysięcy marek. Więcej korzystał
z tego kredytu niektórzy przedsiębiorcy prywatni. Mo-
żna jednak przypuszczać, że cofnięcie tego kredytu nie
wiele im zaszkodzi, jeżeli tylko równocześnie instytucje
finansowe polskie zdobędą większe kapitały, przez prze-
niesienie do nich kapitałów polskich, znajdujących się
dotąd jeszcze w kasach niemieckich. Bojkot finansowy
nie doprowadzi więc do powstrzymania polskiego roz-
woju ekonomicznego, lecz do zupełnego jego wyzwole-
nia z zależności od kapitałów niemieckich. Natomiast
z rąk niemieckich wysuną się znaczne kapitały polskie.
Kapitały te, złożone w urzędowych i autonomicznych
kasach oszczędności są kilkakrotnie większe, aniżeli kre-
dyt niemiecki, dostępny obecnie Polakom.

Uroczystości frankfurckie.

Frankfurt, 13 lipca.

Jeśli kto nie wierzy jeszcze dotąd w zimną dru-
zgocącą potęgę Niemiec, które już tyle szczepów sło-
wiańskich poknęły w swej nienasyconej paszczy — to
wystarczyło, by dziś stanął na ulicy Frankfurtu lub za-
siadł na jednej z licznych, bajecznie przepłacanych trybun.
Przez 4 i pół godzin, wyrażnie przez cztery przeszło go-
dziny płynął pochód turnerów. Zdawałoby się, że cały
Frankfurt maszeruje przed nami, że cała Germania w no-
wej wędrówce ludów przeciąga przed naszymi oczami.
Nie skłamię chyba jeśli tę całą falangę niezliczonych dru-
żyn turnerskich oceniam na przynajmniej 60.000 ludzi.
Nigdy chyba prócz kolumn armii, nie widziano dłuższego
pochodu. Oto szła armia bez broni, armia, która liczy

w Niemczech ośmset tysięcy głów, która sama — nie
licząc regularnych pułków pruskiego żołnierza wystarczy-
łaby do boju i do zgniecenia swych sąsiadów. Zimny
dreszcz przebiegł mnie, kiedy widziałem tę rzekę ludu
niemieckiego, płynącą jak druzgocąca lawina bez końca.
A z trybun i od publiczności płynęły nie kończące się
okrzyki: „Gut Heil!” które przeszywały nas grozą jakiegoś
ponurego, widma wiszącego od wieków nad dolą Sło-
wiańszczyzny.

Swoją drogą ciekawy pochód. Ciekawy ze względu
na swą część historyczną i ze względu na zachowanie
się turnerów. Część historyczna piękna. Maluje ona roz-
wój historii świeżych fizycznych od czasów helleńskich
aż do ostatniej doby; a więc pochód greckich afebów,
rzymskich gladiatorów, Pragermanów, Herusków, postaci
z pieśni Nibelungów, rycerzy frankfurckich „długiego
miecza”, turnieje, czasy Jahna etc. Natomiast właściwy
pochód gimnastyczny nie podobny niczem do pochodów
Sokółstwa polskiego lub czeskiego. To marsz wesolych
wagabundów, którzy po drodze łapią spuszczone im
z okien domów butelki wina, bułki, kwiaty, serdelki
i owoce — i zjadają po drodze rzucane im prowianty,
walcząc o nie jak o zdobycz. Na czele drużyn niosą
godła miasta i jego przemysłu a więc świdy, piły, lejki,
ołówki, zabawki a już najczęściej olbrzymie butle i pu-
hary, które pół pijani turnerzy smokczą i wznoszą w górę
z wrzaskliwym okrzykiem Heil.

I tak płynie ta falanga bez końca i bez końca —
rzesze z całych Niemiec, Australii, Afryki południowo-
zachodniej, Ameryki, z każdego niemal zakątka, który
opanowała brutalna pięść niemiecka. Płyną też oddziały
z Poznańskiego, ze Ślązka, ba i Austria dostarczyła
też pokaźnego kontyngentu. Są wiedeńscy, są Niem-
cy z Pragi, Berna — a poza tymi tysiącami szerega-
mi, wśród których maszerują i dzieci i kobiety i woj-
skowi — trzeci dział pochodu, t. j. cechy, związek woj-
skowy, towarzystwa strzeleckie, śpiewackie, kolarskie,
ba nawet rzeźnicy, piekarze, piwarze, fiakrzy i praczki
frankfurckie ze swymi historycznymi i pełnymi alegoryi
wozami. Te wozy urozmaicone ładnymi grupami oży-
wiają znowu powszechną uwagę, zmęczoną czterogodzin-
nym patrzeniem.

Popołudniu święto gimnastyczne na olbrzymim
placu uroczystościowym.

Wyobraźcie sobie przestrzeń miasteczka galicyj-
skiego — na niej z 50.000 turnerów i ze dwa razy
tyle publiczności, a będziecie mieli pojęcie tego, czem
jest taki zjazd. Prostu niepodobna zorientować się
w chaosie. Brak jakiegokolwiek punktu koncentrycznego
i skupienia rzeczy w jakimś jednym kierownictwie.
Ćwiczą w kilku punktach równocześnie różne okręgi,
czy prowincje, które tu są tak liczne, jak nasz cały
Związek Sokoli. Ani mowy o tej jednolitości i karno-
ści, jaką widzimy na złotych czeskich. Boisko przedstawia
pstroką masę różnych kostymów i odzieży — a pu-
bliczność falą zalewała boisko. Niemcy ćwiczą przy
takiej dzwonków elektrycznych, porozmieszczanych na
boisku i nie znają tego imponującego efektu wejścia
mas na boisko według pewnego planu, które u nas
przerzywa i zapiera dech w piersiach. Wszyscy rozbie-
rają się na boisku, a po ćwiczeniach rozbiegają się jak
stado owiec. Imponuje tylko masa i jeszcze raz nie-
przejrzana masa, nie tych ćwiczących tylko, ale tych
dookoła i tej publiczności, która rozlewa się wszędzie
jak rzeka.

Na boisko przybywa książę Oskar, trzeci syn Wil-
helma, młodziutki chłopak w mundurze porucznika i za-
siada w łoży honorowej. Entuzjazm wzrasta do najwyż-
szego napięcia, i tylko ulewa chłodzi trochę zapał. Z ca-
łego zaaranżowania widać, że nie chodzi tu o sprawę
gimnastyczną — choć ona stoi tu wysoko — ale o tę
jedność niemiecką. Zjazd nie daje nam żadnych nowych
rzeczy technicznych — i stoi pod tym względem stan-
nowczo w tyle poza ostatnim zlotem w Pradze — nic
tylko przyrzady i przyrzady — ale za to wszystko to
obliczone na skupienie mas, na olśnienie ich potęgą zje-
dnoczonych Niemiec. W tej chwili, kiedy piszę te sło-
wa ze wszystkich ulic, ogródków, restauracyi, dobiega
mnie jedno niemilkące: Heil, groźny poszum panger-
mańskiego morza — i mam wrażenie, jakbym siedział
na grzbiecie przedpotopowego ichtyosanta, który groźnie
wyciąga swą paszczę w stronę wschodnią, gdzie zwie-
trzył żer, biedne, niesforne, klótlive plemiona sło-
wiańskie.

Wy, którzy tam nad Wisłą i Bugiem śmiejecie się
z przekąsem z wybuchów t. z. „narodowego egoizmu”
czy „nacyonalizmu” pójďte tutaj i popatrzcie na chwi-
le — a z grozą wewnętrzną przekonacie się, że jedynie
ten pogardliwie przez was piętnowany „szowinizm naro-
dowy” zdoła stawić tamę groźnej fali germańskiej, któ-
ra pomrukuje potężnie i od wieków płynie i płynie na
wschód niewstrzymana.

E. K.

MAŁY FEJLETON.

Stefan Tömörkény: **Walka z żołnierzem.**

Staremu Janosowi zachciało się pojechać do mia-
sta. Miał kilka interesów do załatwienia. Chciał się do-
wiedzieć, jakie są ceny targowe, chciał też zakupić kil-
ka drobniaków. Potrzebował dwóch kółek żelaznych,

jedno dla wieprzka, drugie dla zegara ściennego — za-
wsze go bowiem dzieciśka gdzieś zarzucały — chcia-
ła też przy sposobności zapłacić podatek.

Poszedł więc najpierw do urzędu, z którego wy-
szedł bogatszym, niż był przedtem, na miasto. W do-
mu postanowił sobie bowiem zapłacić w urzędzie 20
złotych, atoli zapłacił tylko 10 złotych, czuł się więc
o 10 złotych bogatszym i to wywołało w nim dobry
humor.

Poszedł teraz kupować kółka. Znalazł wkrótce
dwa ładne kółeczka, trochę wprawdzie za wielkie, ale
zato dosyć tanie. Załatwiwszy interesy mógł więc wrac-
ać do domu, lecz przychodzi mu na myśl, że trzeba by
wnukowi małemu coś kupić. Chłopak uczy się w szkole
pisać i wszystkie ściany domu już zasmarował. Trzeba-
by mu kupić mały notes, chłopak pewnie się ucieszy.
Lepiej, żeby na papierze piórem skrobał, a ścian świe-
żo bielonych nie brudził.

Myśl była wcale mądra. Idzie więc Janos do po-
bliskiego bazaru, ogląda wystawione w oknie zabawki i
kupi je potem za kilka centów mały notesik. Książeczka
mała i niedroga, ale mimo to bardzo ładna, grzbiet ma
poziłaczany tak, jak ta wielka książka, co to u księdza
proboszcza na stole leży.

— Oj, będzie się chłopak cieszył — powiada po-
ufa- do kupca.

Potem się rozchodzą.

Gdy zaś Janos chciał włożyć do kieszeni wore-
czek skórzany, w którym chował drobne centy, ten upa-
da mu na ziemię. Nie jest to tak łatwo poruszać się
w ciężkim kozuchu, jakby ktoś sądził.

Janos schylił się, lecz gdy chciał podnieść wore-
czek z ziemi, pada wzrok jego na małą, pomalowaną
figurkę. Był to żołnierz malutki drewniany, w niebie-
skiej bluzie i w czerwonych porteczkach, który ręką
swoją drewnianą wojskowy oddawał ukłon. Biedne żoł-
nierzysko leżało na ziemi, czako jego opierało się o
dolny kant lady drewnianej. Ale choć tak w poniżeniu
leżał, nie przestawał kłaniać się po wojskowemu.

Gdy go Janos spostrzegł, strzeliła mu myśl do
głowy — a musiał chyba sam szatan przyczynić się do
tego, że chłopak strasznie się ucieszy, jeżeli mu oprócz
notesu taką figurkę przyniesie do domu.

Podnosząc więc woreczek z ziemi, chwytą równo-
cześnie żołnierza między palce, chowa go razem z wo-
reczkiem w olbrzymiej swej pięści, podnosi się ociężałe
i chowa pięść do kieszeni. Tam puszcza woreczek i
żołnierza i wyciąga znow rękę. Tak — toby było w po-
rządku. A teraz zęga się z kramikarzem i w dobrym
humorze, uśmiechając się do siebie, zapina na ulicy ol-
brzymi kozuch. Po drodze do domu ani razu do kie-
szeni nie sięga, coś go wstrzymuje.

W domu nie zastaje nikogo. Wnuk pewnie jeszcze
w szkole, a kobiety poszły pewnie do sąsiadki poma-
gać piec pieczywo na zbliżające się wesele. Humor do-
bry znika. Wypręga powoli konie i wchodzi do izby.
Tu przynajmniej ciepło. Zaciera więc ręce, tupiąc noga-
mi otrzepuje śnieg z siebie, potem przechodzi się kilka
razy po izbie. Nie wie, co począć, czy iść zobaczyć,
co kobiety robią, czy też pójść do chlewa, do wieprzka.

W tem przychodzi mu na myśl notes i żołnierz.
Sięga więc ręką do kieszeni, wyjmując jedno i drugie i
kładzie na stole. Potem podchodzi do okna, wygląda
na okolicę śniegiem pokrytą i na gościniec, czy też
wnuka nie widać. Nie, nie widać go jeszcze.

Odwraca się Janos do izby, spogląda na stół i
cofa się zdumiony. Cóż to. Notesik leży na stole, lecz
żołnierz, którego przecież także na stół był położył, nie
leży, lecz stoi wyprostowany jak struna, i rękę do cza-
ka podnosi.

— Hm, hm — powiada Janos.

Potem powoli idzie ku niemu i kładzie go na
stół. Lecz gdy tylko cofa rękę swoją, żołnierz podska-
kuje, chwycie się groźnie to w prawo, to w lewo, po-
tem staje prosto, jak świeca, wlepiając oczy wielkie,
malowane w Janosa. A ręki nie spuściłby za żadne
skarby świata.

— No — powiada Janos i, przymróżwszy oczy,
pocyna bliżej przypatrywać się małemu żołnierzyskowi.
Był z drzewa, ze zwykłego drzewa. Tak się przynaj-
mniej wydawało. Ale dlaczego on się rusza?

Kładzie go więc jeszcze raz na stół, przyciska go
nawet trochę mocniej do płyty stołowej, aby dobrze le-
żał. On też leży, pod tak ciężką ręką ani drgnie.

Zaledwie atoli ręka się podnosi, podskakuje żoł-
nierzysk, znow chwycie się trochę, ale wnet stoi, jak
świeca, a oczami jeszcze groźniej patrzy na Janosa.

— Bodajbyś zdechł! — woła Janos zgniewany i
pięścią przewraca żołnierza na stół i jeszcze silniej go
przygniata. Ale teraz weźmie się sprytnie do dzieła. On
nie taki głupi. Nie podniesie ręki nagle, lecz całkiem
powoli, ostrożnie. Tak też robi — i coś się dzieje?
Gdy tylko pięść usuwa się z wolna i podnosi w górę,
podnosi się pod nią uparty żołnierz i znow stoi wypro-
stowany i rękę groźnie do góry podnosi.

— Ty mnie nie strasz — powiada Janos i od-
chodzi od stołu aż do najciemniejszego kąta obszernej
izby. Stamtąd patrzy się z nieufnością na żołnierza.
W izbie i na polu zaległa tymczasem cisza grobowa.
Zaczyna się zciemniać a na wielką, białą pusztę zniżają
się powoli ołowiane zasłony zimowego wieczoru.

Wszędzie cicho, tylko w wielkim, brzuchatym piecu
czasem zatrzeszczy palące się drzewo, a malutkie iskie-
rki spadają na podłogę. Notes leży na stole. Janos sie-

Znane ze znakomi- tości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane są do nabycia
Fabrique de Fruits u wyłącznego
Confits Honoré Jourdan zastępcy
Goritz-Görz.

LEONA PROPSA
w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor-
gea (dom JWP. Brunickiego). Jedyne i najwygodniejsze źródło dla zaku-
pna pocztówek we wszystkich gatunkach. — Zamówienia z prowincyi
odwrotną pocztą.

dał przy piecu, żołnierz stoi na stole i uporczywie patrzy na Janos. Żaden z nich ani drgnie. Patrzają i patrzą na siebie.

Ale Janos słabnie coraz bardziej, w końcu pod surowym spojrzeniem żołnierza spuszcza wzrok ku ziemi.

— Bójże się Boga, przecież ja ciebie nie ukradłem mruczy pod nosem, a i za mu się zakręca w oku — leżałeś na ziemi. A czemuż leżał, a nie stał? Boś był wcisnięty pod ladę? To podziękuj mi jeszcze, że cię podniosłem. To przecież grzechem nie było. Inny byłby cię też wziął. Ale ty na mnie tak się nie patrz, bo jak cię grzmotnę, to będzie po tobie. Słyszysz?

I wściekłość ogarnia starego Janosa, zbiera więc siły i groźnie zbliża się do stołu. Już pięść podnosi, lecz nasuwa mu się myśl inna.

Na stole stoi dzban próżny, a naokoło stół wilgotny od wody. Bierze więc ostrożnie żołnierza w palce i przyciska mu głowę do wody.

— Masz teraz, psiawiaro — syczy przez zęby, a pot kroplisty pokrywa zmarszczone czoło.

Gdy rękę podnosi, wyrwa mu się przyciszony okrzyk radości, bo oto żołnierz mały nie wstaje, lecz broczy w wodzie jak w krwi.

Janos otwiera usta zwiędnięte i chichocze:

— No, masz teraz, psiawiaro, ruszaj się, jeżeli możesz.

Ale psiawiaro się rusza. Wielki jego przeciwnik ze strachem to widzi. Woda nie potrafiła przylepić żołnierza do zielonej farby stołu. Zaczyna się więc ruszać i hop! stoi znowu „Habt acht“, a rękę w górę trzyma.

Jeżeli to nie jest groźba umyślna, to już chyba niema groźby na świecie. Janos najpierw zgłupiał, odchodzi więc kilka kroków, wali potem pięścią o łóżko i krzyczy z wściekłością:

— Pocom cię tu przyniosłem? Mnie ty ostaw w spokoju, ty mnie chcesz pewnie zniszczyć. Ale cię prędzej chyba na kawałki porąbię.

Sięga po łagę do kąta, staje potem w odpowiedniej odległości i próbuje żołnierza przygnieść do stołu. Nie udaje się. Zawsze mu jakiś się wywinie, a im uporczywiej stary Janos kijem stara się przycisnąć go do stołu, tem bardziej żołnierz grozi i grozi.

Janos ociera sobie pot z czoła. Co on biedny ma począć? A może ktoś nadejść. Straszna myśl zaczyna go prześladować. Ba, raz kozie śmierć! Jak kot zakrada się około stołu do okna, które drżącą ręką otwiera. Potem odwraca się szybko i chwytając małego żołnierza, który w olbrzymiej pięści całkiem znika.

— Wszyscy święci... — szepce zsiniałemi wargami i wyrzuca żołnierza daleko przez okno. Odleciał spory kawał, potem pada między zamarznięte grudy i chwile się to w prawo, to w lewo.

— O Jezul — jęknął nagle starowina.

Oto tam na wierzchołku małej kupki śniegu stoi żołnierz prosto, jak świeca, trochę się jeszcze czasem zachwieje, rękę trzyma do góry, oczy jego strasznie się patrzą na Janosa, a w oczach jego odbija się straszne oskażenie:

— Złodzieju, złodzieju, złodzieju!

Janos słyszy nawet te słowa i strach ściska mu sercem.

W tem — a bodajby się ziemia rozpadła — właśnie nadchodzi wnuk mały ze szkoły. Poznaje go zdaleka na drodze.

Zbliża się coraz bardziej, a Janos chciałby krzyknąć na niego: „Idź mu z drogi, unikaj go“, ale nie może, śmiertelnie znudzony musi zamglonymi oczyma widzieć, jak chłopczyna żołnierza podnosi i z okrzykiem radości niesie do domu.

Już we drzwiach woła wesoło:

— Dziadku, patrzcie no, com znalazł.

A dziadek zaledwie wybełkotał potrafi słowa:

— Nie przynos go do izby. Nie chcę go widzieć. Teraz właśnie z nim walczyłem.

Malec ani słowa nie rozumie. Patrzy zdziwiony na dziadka, potem na żołnierza, wreszcie woła wesoło:

— Patrzcie-no dziadku, tu, u dołu, jest kawałek ołowiu. Jak żołnierza położę, sam od siebie podskakuje. Patrzcie-no.

Staremu Janosowi nagle lżej się robi na sercu. Zmęczenie i strach ustają, a burza wewnętrzna uspokaja się.

— A bodajby cię... — wzdycha strasznie głęboko — pokaż-no, to kawałek ołowiu jest w nim?

A potem, jakby na usprawiedliwienie swego zachowania się, szepce cichszym głosem więcej do siebie jak do chłopca:

— A ja myślałem, że... dusza.

Tł. z węgierskiego ST. G.

NADESŁANE.

(Za tę rabrykę Redakcyja nie odpowiada)

Dr. LEON FEUERSTEIN

ordynuje w sezonie letnim w BAD HALL (w Górnej Austrii) Willa Sölradi. 7352

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych 1608

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim ordynuje *Lwów, ulica Kopernika 1. 28.*

Dentysta dr. Józef Meschel

przeniósł swój ZAKŁAD DENTYSTYCZNY 6648
na ul. Sykstuską 32, mezanin.

Dr. Zdzisław Szczepański

ordynuje w Marienbadzie Haus SCHILLER. 6084

Dr. JÓZEF MAYER

ordynuje w KRYNICY, łazienki borowinowe. 7351

Pensjonat hydropatyczny dr. Ebersa w Krynicy

otwarty od 1 czerwca do końca września w nowym zarządzaniu Józefa Downarowicza, właściciela pensjonatu „Ukraina“ w Krakowie. — Prospekty na żądanie. 6289

Proszę pić



POMRIL

Napój zdrowy, odświeżający i bez alkoholu.

Czysto naturalny, szumiący

napój z jabłek,

wyrób tutejszy.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach
delikatesów i wiedeńskiej fabryce „POMRIL“
WIEDEŃ XIX. Rodlergasse 13.

Okulista dr. Wiktor Reis

powrócił i ord. jak dawniej ul. Jagiellońska 17. 8231

Lekarz chorób dzieci

Dr. J. MÜNZER

mieszka obecnie ul. Mickiewicza 8, telef. 15/VIII. 8316

Wielmożnym Panom drowi Stanisławowi Mousingowi i drowi Józefowi Selcerowi za pełne troskliwość i poświęcenia starania w czasie choroby naszego śp. Meża i Ojca tą drogą składamy najserdeczniejsze podziękowanie. Adela Kalinowska z rodziny. We Lwowie dnia 23 lipca 1908. 8328

FRANCISZKA JOZEFA GORZKA WODA
NAJLEPSZE NAJLEPSZE
SRODEK PRZECIWSZCZĄDZĄCY

Wiadomości bieżące.

→ Wydział „Sokoła-Macierzy“ we Lwowie podaje do wiadomości posiadaczy stukoronowych skryptów dłużnych z pożyczki, zaciągniętej na budowę krytej ujeżdżalni, że wobec upływu terminu płatności przystąpił do wypłaty reszty niewylosowanych względnie dotąd niespłaconych tych skryptów. Wypłatę waluty pożyczkowej wraz z narosłymi procentami za zwrotem oryginalnego skryptu uskuteczni kancelarya Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 1. 8 w godzinach urzędowych poczynawszy od dnia 1 sierpnia br. z tem nadmienieniem, że z dniem ostatnim sierpnia b. r. ustaje dalsze oprocentowanie nieprzedłożonych po ten dzień włącznie skryptów dłużnych.

→ XVI Zwyczajny zjazd delegatów związkowych Towarzystw sokolich zwołuje na dzień 11 października 1908 w sali Sokoła-Macierzy we Lwowie Wydział Związku.

Przedmioty obrad ogłosi Wydział na miesiąc przed zjazdem. Nadto przypomina, iż każde Towarzystwo związkowe ma obowiązek wysłania na Zjazd jednego delegata, towarzystwa zaś liczące nad 100 członków z końcem ubiegłego roku administracyjnego (1907) mają prawo wysłania na każdych następnych 100 członków po jednym delegacie. Wnioski samoistne tylko wtedy mogą być wzięte pod obrady, jeżeli będą zgłoszone do Wydziału Związku przynajmniej na miesiąc przed Zjazdem.

→ Krajowa szkoła stolarska w Kalwarii. Wpisy uczniów na rok szkolny 1908/9 rozpoczną się dnia 1 września br. i trwać będą przez tydzień. Ponieważ tylko ograniczona liczba uczniów przyjęta być może — należy wcześniej zgłoszenia nadsyłać, gdyż późno nadesłane nie będą uwzględnione. Uczniowie znajdą bezpłatne pomieszczenie w bursie tut.

Wpisy na wieczorny kurs majstersko-czeladniczy rozpoczną się w dniu 8 września i będą trwały do d. 15 paźdz. br.

Celem przygotowania uczestników w nauce elementarnego rachunku, by później z nauki na kursie korzystać mogli, odbędzie się w czasie od 15 września do 15 października br. kurs wstępny przygotowawczy, na który zapisywać się mogą wszyscy czeladnicy i majstrowie stolarscy.

→ Próba pługów. Samochody-pługi parowe wyrobu fabryki Węgierskiego Tow. akc. w Budapeszcie po pró-

bach urządzanych w Przeworsku w maju r. b. przez Lwowski Dom komisowo rolniczy p. Komornickiego, obecnie od kilku dni wykonują tam orki na wielką skalę przechodząc samoczynnie z folwarku na folwark. W dniu 25 bm. tj. w sobotę liczne koła rolników z całej Galicji projektują wycieczkę do Przeworska celem bliższego zapoznania się z konstrukcją tych pługów, ich działaniem i kalkulacją ekonomiczną. W tym celu by ułatwić widzenie przyjeżdżającym rolnikom — w dniu wyżej wspomnianym 25 b. m. orka pługów parowych w Przeworsku odbywać się będzie na jednym z folwarków najbliższych od stacji kolei.

→ Nowa firma. Z dn. 1 sierpnia otwiera nowy zakład fryzjerski we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja 7, obok Hotelu Imperial, wybitny fachowiec w zakresie fryzjersko-perukarskim i długoletni współpracownik najwybitniejszych firm w tym zakresie, p. Jan Sponar.

→ Automobil rządowy we Lwowie. Z kompetentnej strony zapewniono nas, że automobil na użytek namiestnictwa, rząd zakupił jeszcze przed rokiem odrazu z fabryki, a nie dopiero teraz od hr. Potockiej. Automobil ten, jak już zaznaczyliśmy, był obecnie tylko w naprawie.

→ Ugaszenie „Oil-City“ jest jak nam donoszą z Borysławia, kwestyą dwóch dni. Przedwczoraj pokryto częściowo otwór lany żelaznym dzwonem, wczoraj zaś dzwon ten nasunięto lepiej i obsypano dookoła ziemią. Ropy odprowadza się około 20 wagonów. Ogień przygasł znacznie.

→ Śmierć pod kołami maszyny. Straszny wypadek zdarzył się wczoraj na głównym dworcu kolejowym. Oto kancelista ogrzewalni Bełtowski idąc o godz. 3-ciej do służby do ogrzewalni położonej po drugiej stronie dworca osobowego, zamiast iść mostem przechodził w poprzek torów. Nagle nadjechała maszyna rezerwowa, Bełtowski nie spostrzegłszy jej wpadł pod koła i poniósł śmierć na miejscu. Złotki zabrano do Zakładu medycyny sądowej.

→ Ś. p. Eugeniusz Chomrański, starszy rewident kolei państwowych zmarł dnia 19 bm. w 48 roku życia. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dn. 21 lipca bm. o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Lelewela 1. 6 A na cmentarz Łyczakowski.

→ Wojowniczy grabarz. Józef Schmalzbach jest grabarzem na cmentarzu izraelickim. Pomimo jednak, że przebywa wciąż w mieście umarłych, posiada bardzo żywe usposobienie i bujny temperament, któremu dał wczoraj upust, pobiwszy dotkliwie łatą drewnianą parobka piekarskiego Onufrego Szlachtyczę.

→ To i owo z bruku. Tomasz Kołodziej, właściciel z Tuszczowa, nie jest dobrym fizjonomistą. Sprzedał wczoraj na Rynku jakieś pani dwie konewki malin i miał je odstawić na ul. Sykstuską. Nie mogąc sam ruszyć się z targu, rozglądał się za kimś, kim mógłby się wyręczyć i oczy jego padły na Hryńka Leszczaka. „Spodobała“ mu się fizjognomia Leszczaka, polecił mu więc odnieść maliny i wrócić następnie z konewkami. Leszczak obojętnie przyjął polecenie i poszedł. Mijała godzina za godziną, wreszcie targ się skończył, a Leszczaka ani śladu. Zabrał się więc Kołodziej z ciężkim sercem i poszedł załatwiać rozmaite sprawunki i przy tej sposobności przytrzymał Leszczaka na placu Węglarskim, konewek jednak już nie odebrał, bo je Leszczak w międzyczasie już sprzedał.

Jeszcze lepszego mandataryusza wyszukał sobie handlarz soli Mechel Landesmann w osobie obywatela z Zalesia Romana Kozaka. Oto polecił on Kozakowi odwieść do składu przy ul. Kamińskiego 1250 topek soli. Kozak jednak ma w charakterze dużo samodzielności. Zamiast wypełnić polecenie, rozpoczął handel na własną rękę i sprzedał 425 topek za 83 kor. 30. Wreszcie kiedy handel mu się sprzykrzył i uważał, że ma już dość pieniędzy, odesłał przez jakiegoś przechodnia resztę soli wraz z wozem do składu, sam zaś ulotnił się. Nie zaszedł jednak do Zalesia. Oto na rogatce Żółkiewskiej przytrzymał go już przebrany kompletnie w ubranie marynarkowe, buciki i t. d., kupił sobie nawet nową bieliznę. Sprawdzonej na inspekcję musiał zdjąć z siebie to wszystko i w starym ubraniu powędrował do aresztów. Landesmann zaś za 425 topek, jakie sprzedał Kozak, otrzymał znalezione przy Kozaku 56 kor. 4 gr., ubranie marynarkowe, koszule, pasek, niewymowności i parę bucików.

Nie ma szczęścia również i 21-letni robotnik Stanisław Dawidek. Grał wczoraj w „einundzwanzig“ na ul. Starozakonnej z kilku przyjaciółmi. Był znacznie przegrany i zamierzał się „odbić“. Nieszczęście nadniosło policyanta. Przyjaciele uciekli z pieniędzmi, a Dawidek z talią kart znalazł się w policyi. O szczęściu nie może również mówić Katarzyna Strzelbicka. Dostała posadę „dozorczyni domu“, co tak rozgniewało jej poprzedniczkę na tem stanowisku, że spotkawszy ją wczoraj w Rynku pobiła ją dotkliwie i poraniła jej twarz. Co innego złodzieje, — tym prowadzi się dobrze nawet w najgorszych czasach. W dzisiejszych ciężkich czasach trudno o „zarobek“, zwłaszcza, że policja nabrała skądś energii i neliłościwie tępi włamywaczy, co jest w porze wyjazdów do kąpiel najrentowniejszym dziełem zarobkowości złodziejskiej. Przyjechał jednak cyrk, który daje możliwość dokonywania operacji kieszonkowych na przejętych widowiskiem widzach. I tak wczoraj któryś ze specjalistów przyszedł w cyrku w posiadanie złotego zegarka, wart. 100 kor., który wyciągnął z kieszonki nauczycielowi p. A. Bartoszowi.

→ Podziękowanie. Koło Pań T. S. L. we Lwowie składa niniejszym podziękowanie Świątecznej Radzie Nadzorczej jakoteż Reprezentacji Lwowskiej Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie za ofiarowane 200 koron na bursę dla dziewcząt im. Felicji z Wasilewskich Boberskiej. Równocześnie dziękuje Koło Pań za darowane książki do czyteln T. S. L., a mianowicie W. Paniom: Dyszkiewicz-

wej, Jurkowej, Łygadłowiczówny, jakoteż W. Panom: Czechowiczowi, Fiszzerowi, Glogerowi i Zygałowiczowi.

Przemyśl. (Kor. wł.) e z o n w a k a c y j n y w niej pełni. Wszyscy pragną odpoczynku, spokoju. Niema ich tylko policja, bo spokój jej zakłóca kilku „ruchliwych obywateli“, zdaje się nietutejszych, którzy za obecny teren swej działalności mieli ul. Dworskiego. Skradli oni tam na szkodę trafikanta Abrahama Einera 80 kor. i paczkę „suktanów“. Sprawców mimo energicznych dochodzeń dotychczas nie wykryto. Musi być kilku, bo w nocy z poniedziału na wtorek zakradło ich się kilku do domu p. Bystrzyckiego, majstra stolarskiego. Do domu dotarli na strych i mieli prawdopodobnie ochotę dostać się do mieszkania przez komin. Na szczęście jednak usłyszał p. B. szmery i przy pomocy sierżanta obrony kraj. sprowadził policję. Złoczyńcy jednak zdolali się wymknąć i ukryć na pobliskiej budowie, gdzie ich już nieodszukano.

Jedyną atrakcją ubiegłych dni był festyn Tow. młodzieży polskiej „Znicz“. Pogoda zapowiadała się pięknie, dużo więc publiczności zebrało się na Zamku. Coż, kiedy gwałtowna ulewa zepsuła zabawę i Towarzystwo pozbawiła spodziewanego dochodu.

Ustawiczny deszcz powoduje, że San wybiera coraz więcej; dziś zakryte już są tamy, jeśli deszcze potrwać dalej, zamiejskie grunty będą zalane.

Horodenka. (Kor. wł.) Wybory do Rady gminnej, umizgi dra Okuniewskiego. Wybory połów członków Rady gminnej ukończono 17 b. m. Nowowyrbranych mamy 5 Polaków, 8 żydów i 5 Rusinów, ogółem przeto zasiada w Radzie na 12 Polaków, 15 żydów i 9 Rusinów. Przeszła cała lista gminna czyli burmistrzowska; przyczyniła się do tego w znacznej mierze i nasza apatya dla spraw publicznych lub w niektórych wypadkach niewiele warta robota na gorąco.

Dr. Okuniewski zagrał nam na nutę przypominając niedawny zjazd w Pradze, na listę ruską wziął Polaków wbrew ich woli, wziął żydów, a nawet starorusinów, chcąc w takim towarzystwie przemycić głowę ukraińskiego ruchu w Horodence dra Ciepanowskiego do Rady. Sztuczka nie udała się, nie dano się wziąć na chwilowy afekt p. posła, lista ruska upadła, pomimo gróźb i presji stosowanych pod adresem przemysłowców. Gdy niepomogły umizgi, zagrożono, że namiestnik znieśli wybory z powodu zaszkliwych uronionych nieformalności i ukarze urzędników starostwa za ich postępowanie. Groźby nie straszne, lecz dziwnie brzmią one z ust polityka, dra Okuniewskiego, który ze swej działalności poselskiej wie, że obiecać a wykonać to jeszcze wielka różnica. Czekamy ukonstytuowania się nowej Rady i pracy tej uzupełnionej a nawet częściowo odświeżonej maszyny gminnej.

Grady. W ubiegłym tygodniu spadły w kilku miejscowościach naszego powiatu grady, niszcząc i tak niszczące plony. Doniesienia do władz o szkodach elementarnych już wpłynęły.

Festyn. Tow. tutejszej straży ochotniczej pożarnej urządziła 2 sierpnia festyn w ogrodzie Sokoła. Na festynie i podczas uroczystości przygrywać będzie znakomita kapela Aleka z Glinicy.

Kalwarya. (Kor. wł.) Burza i jej skutki. — Klęska powodzi. — Burza w szklance wody.

O burzy, która nawiedziła te okolice w dniu 16 b. m., otrzymujemy spóźnioną z winy pocztą następującą wiadomość: Wczorajszej nocy szalała tu ogromna burza, połączona z ulewą, trwającą przeszło 10 godzin. Zdawało się, że woda spadająca pozalewa wszystko. Skutki ulewy okazały się już w nocy, gdyż przepływająca dolinami rzeczulka Skawinka, tu także Cedronem zwana, wylała gwałtownie, zatapiając nadbrzeżne grunty i niszcząc plony. Żyto na pokosach i w kopkach zabrała woda zupełnie, tak samo i siano, które gdzieś niedaleko z powodu deszczów odsuszyć i zabrać się nie dało. Zboża inne, ziemniaki, zatopione i zamulone, a gdzieniegdzie zupełnie przez wodę z ziemią razem zabrane.

Powódź dotknęła wsie Brody, Zebrzydowice, Przytkowice, Leńcze, Wolę radziszowską, Radziszów. Najwięcej ucierpiały te dwie ostatnie, bowiem grunty tychże leżą głównie w dolinie. Woda wezbrała tak silnie, że niosła całe drzewa z korzeniami wyrwane, które rozbiły brzegi, a te ogromnie poobrywane umniejszały znacznie uprawne role. Wśród całej drogi, którą woda się przelewała, widoczne są na wyższych punktach naniesione zboże i siano, zniszczone i pomięte; w wielu miejscach woda poniszczyła mosty, a w samym Radziszowie zerwała nowy, dosyć znacznym kosztem wystawiony. W Woli radziszowskiej i w Radziszowie, gdzie domy częściowo niżej nad rzeką się znajdują, woda dostała się do nich i zniszczyła dobytek włościanina, który zaledwie miał tyle czasu, aby rodzinę i bydło ze stajni wyprowadzić. Wypadku w ludziach dotychczas nie stwierdzono, biedni jednak ludziska, którzy po dawniejszych bardzo nieurodzajnych latach w tym roku cieszyli się na zbiory, załamują dłonie i ze łzami w oczach patrzą na zniszczone owoce swej pracy i zawięzioną nadzieję, tembardziej, że władze nasze skarbowe niechętnie podatki odpisują, a jeżeli już coś odpiszą, to chyba tym, którzy w zupełności wszystko stracili. Innym odpisuje się tylko częściowo podatek, bo niby powódź nie wszystko zniszczyła i coś jeszcze w ziemi pozostało, choć to co zostało nie oplaci nawet włożonych w uprawę kosztów.

Potrzeba, aby posłowie nasi żądali energicznie u rządu regulacji naszych rzek i potoków górskich,

które rok rocznie szkód na miliony przynoszą, gdyż inaczey bieda galicyjska zamieni się w nędzę.

Kiedy już mowa o burzy i jej skutkach, to muszę wam donieść, że i moja korespondencya z zeszłego tygodnia ogromną burzę wywołała. Ludziska nieprzywykajeni, aby z Kalwaryi do dzienników ktoś pisywał, a tembardziej, aby ktoś odważył się napisać prawdę, zachodzą w głowę, gdzie autor się ukrywa, a interesowani szukają go wśród prenumeratorów „Słowa Polskiego“ i bardzo słusznie, tylko że w złą stronę mierzą i Bogu ducha winnych posądzają.

Młodzież ucząca się, która przebywa na wakacjach w Kalwaryi, urządziła rocznicę Grunwaldzką; był zatem wieczór w dniu 18 lipca, oraz uroczyste nabożeństwo w niedzielę, t. j. 19 bm.

Dukla. (Kor. wł.) Skutki gwałtowności. Zdarzył się tu wypadek w dniu 9 lipca, który wywołał wielkie oburzenie wśród ludności włościańskiej, mającej z miasteczkiem gęsto otoczonem wsiami ciągłą styczność. Mianowicie p. T. rzadca dóbr, należących do hr. Męcińskiego, zauważył przy rozdzielaniu ordynaryi, która miała być według twierdzenia służby lichą, bo zawierała wiele posłań, niezadowolone u kobiet, przychodzących imieniem mężów po ziarno. Jedną z kobiet, już w podeszłym wieku, niejaką Wronową, żonę pastucha, matka sześciorga dzieci, wezwana po odbiór zboża powiedziała, że ma czas odebrać ten posiłek. To powiedzenie tak podnieciło p. T., człowieka o naturze zbyt krewkiej, że zaczął kobietę okładać strychnicem po głowie, aż do utraty przytomności. Po upadku jej na ziemię jeszcze znęcał się nad nieszczęśliwą.

Starano się sprawę zatuszować, zwłaszcza, iż wszyscy, którzyby mogli stanąć w obronie ludzkich uczuć, są w pewnej zależności od hr. Męcińskiego, choćby z tego powodu, iż muszą w domach, będących jego własnością mieszkać.

Tutejsze stosunki dąłyby dużo do powiedzenia, gdyby tem powiedzeniem można je choć w części polepszyć. Stosunek ludności np. do właściciela wielu folwarków, dziś pozostawiający wiele do życzenia, oparty na tradycyjnej nienawiści, uległby znacznej zmianie i straciłby ostrze waśni społecznej, gdyby wszystkimi sprawami obszaru dworskiego nie kierował dzierżawca propinacyi a raczej poddzierżawca hr. Męcińskiego, M. Ch. Reich. Dziwny to stosunek tych dwóch ludzi, wystąpił on jeszcze wydatniej na tle takiego autentycznego zdarzenia.

Było to na posiedzeniu Rady miejskiej, na którym debatowano nad zaprowadzeniem wodociągów.

„Energiczny“ naczelnik powiatu. Naczelnik powiatu radomskiego, p. Michałowski rozesał po wszystkich gminach okólniki treści następującej:

„W powierzonym mi powiecie włączają się rozmaite osobistości podejrzone, zaliczając się do najrozmaitszych partii. Ponieważ osobistościom tym we wsiach dostarczane bywają po większej części z bojaźni, schronienie i posiłek, przeto ostrzegam: że jeżeli zjawi się we wsi podobnego rodzaju włóczęga, a nie będzie zatrzymany i odstawiony do kancelaryi gminnej lub strażnika, to w takim razie sołtys, podsołtys i gospodarz w tej wsi będą niezwłocznie aresztowani i osadzeni w więzieniu następnie zaś zostaną przedstawieni do zupełnego wydalenia ich z kraju. Mieszkańcy tej wsi, którzy nie okażą pomocy w zatrzymaniu osób podejrzanych, również podlegać będą karze stosownie do przewinienia — pieniężnej aresztom lub wysiedlenia poza granicę kraju.“

Okólnik powyższy polecono wywieścić w miejscach publicznych, na drzwiach mieszkań wszystkich sołtysów, oraz odczytać go na zebraniach gminnych i gromadzkich.

Nieczny fortel. „Riecz“ ogłasza rozmowę z adwokatem St. Patkiem zawierającą szczegóły bezprawia naczelnika warszawskiej ochrony, jakiego się dopuścił w sprawie Owczarkówny, oskarżonej o udział w zamachu na Skąłona, wprowadzając do jej celi agenta ochrony i przedstawiając go jako pomocnika adwokata Patka. Szczegóły są następujące.

Jak wiadomo, policyi nie udawało się dosyć długo wykryć sprawców zamachu na generał-gubernatora Skąłona. Względnie niedawno aresztowano dwie panienki, które podejrzewano o udział w nim. Co do winy jednej z nich, Zofii Owczarkówny, szwaczki, istniały pewne poszlaki, ale zupełnie niedostateczne do wytoczenia sprawy; druga zaś była zaaresztowana li tylko jako przyjaciółka pierwszej. Owczarkówna w swych zeznaniach nie podała żadnych danych, któreby ją lub jej przyjaciółkę Ostrowską skompromitować mogły. Wówczas ochrona postanowiła użyć fortelu.

Owczarkównie oświadczono, aby zwróciła się do jednego z adwokatów, sąd bowiem już niedługo ma się odbyć. Owczarkówna oświadczyła, że powierzy swą sprawę adw. Patkowi, co też zapisano do protokołu.

W kilka dni potem do celi Owczarkówny wszedł jakiś młody człowiek we fraku, ze znaczkiem uniwersyteckim, z teką w rękę i przedstawił się jako pomocnik adwokata przysięgłego, Stanisława Patka. Pan ten w rozmowie oświadczył, że Patek zachorował i zapewne nie będzie mógł osobiście bronić Owczarkówny, wobec czego on z polecenia mecenasa Patka przychodzi zaofiarować jej swe usługi. Owczarkówna zaufała przybyszowi i ofertę jego przyjęła. Co gorsza, rzekomemu adwokatowi z zupełnem zaufaniem opowiedziała jaki udział, brała w zamachu kto rzucił bombę, z którego okna itd. W ten sposób Owczarkówna dała bardzo wiele danych przeciwko sobie i przeciwko Ostrowskiej. Rozmowę tę podsłuchiwał i zapisywał dosłownie, ukryty w sąsiednim pokoju, sztabrotmistrz żandarmerji i agent ochrony.

„Adwokatowi“ zeznania w cztery oczy nie wystarczyły. Pragnął on mieć je na piśmie, wobec czego oświadczył:

— Po wysłuchaniu pani, uważam jej sprawę za tak poważną, że mówiąc szczerze, obawiam podjąć się jej. Przypuszczam, że gdyby Patkowi były znane wszystkie szczegóły sprawy, on bez względu na chorobę, nie ustąpiłby mnie tej sprawy. Najlepiej byłoby, gdyby pani napisała do Patka i w liście wyszczególniła to wszystko, co mi pani właśnie opowiedziała. Ja ze swej strony poproszę pani i przypuszczam, że Patek się zgodzi.

Nie podejrzewając podejścia, Owczarkówna napisała żądany list do Patka, a w następstwie tego wraz z Ostrowską oddane zostały sądowi wojennemu. Skazano je na śmierć, ale potem wyrok złagodniono.

PODZIĘKOWANIE.

W ciężkim smutku pogrążona żona śp. Stanisława Ptaszyńskiego star. inż. c. k. kolej państw. składa niniejszem serdeczne Bóg zapłać Wielebnemu Ks. Prof. Lehmanowi z Tarnopola, Ks. Adm. Szerfowi we Lwowie, J. Wielm. Nadinsp. Jasińskiemu, Wielm. Panu Insp. Stefanowi Neuhofovi i wszystkim Kolegom, jakoteż Panu Kruszelnickiemu, kolejomistrzowi w końcu personalowi robotniczemu, który nie żałował trudu, i z Tarnopola w celu oddania ostatniej przysługi na pogrzeb do Lwowa przybył

pozostała wdowa z dziećmi

8296

Helena Ptaszyńska.

Podwójne odznaczenie Lwowianina. P. Franciszek Pieluch, kuchmistrz i sierżant 30 pułku piechoty, odznaczony został w bieżącym roku za wyroby kulinarne na wystawie kucharsko-spożywczej w Paryżu krzyżem zasługi i medalem złotym, na wystawie zaś przemysłowo-handlowej w Genewie złotym krzyżem państwowym honorowym i złotym medalem. 8327

Pamiętniki Adamowiczówny-Wölfling.

W Berlinie mają się w tych dniach ukazać pamiętniki Wilhelminy Wölfling, spisane i podyktowane przez nią po rozwodzie z mężem, b. arcyksięciem Leopoldem Ferdynandem i przed oddaniem jej do sanatorium Am Steinhof, które niedawno temu opuściła.

Pani Wölflingowej widocznie zależało na tem, aby szczegóły jej życia i tego ciekawego bądź co bądź romansu jej z Leopoldem Wölflingem przedostały się w najdrobniejszych szczegółach do wiadomości publicznej. Zależało jej na tem, aby się ludzie dowiedzieli, jak człowiek, zaliczający się do najwybitniejszych w państwie, mógł zniżyć się do kobiety o pełnej płam przeszłości i związać z nią swe życie. Historję tę opowiada z naiwnością, w której szczerze wierzyć się nie nie chce. Niczego wprawdzie tem pani Wölfling nie dowodzi, bo już sam fakt, że małżeństwo Wölflingów trwało bardzo krótko, jest najlepszym dowodem na jak trudnych się ono opierało podstawach.

Pamiętniki pani Wölfling są w każdym razie interesujące.

Wilhelmina Adamowicz urodziła się 1 maja 1877. Była drugą z rzędu córką niskiej rangi urzędnika pocztowego. Kiedy miała lat siedem, umarła jej matka, a w dom weszła druga żona — macocha.

Tam, gdzie panowały dotychczas niepodzielnie miłość i spójność, zjawiały się niemal codzień przykre, gwałtowne burze rodzinne. To też, kiedy obie siostry podrosły i z dzieci przemieniły się w dziewczęta, opuściły dom ojca. Starsza Adamowiczówna przyjęła miejsce służącej, Wilhelmina otrzymała zajęcie w małej gospodzie.

Po paru tygodniach była już kelnerką w kawiarni, potem „kasyerką“ czyli bufetową w innej kawiarni, potem znów w innej kelnerką i kasyerką razem. Kiedy miała lat 15, uwiódł ją pewien oficer. Nie było w tym pierwszym jej upadku żadnej miłości i Adamowiczówna twierdzi, że życie kawiarniane jest winne jej upadkowi i dostaniu się między kobiety półświatka.

Po latach obie siostry znalazły się znowu w Bernie Starsza zakochała się w jakimś oficerze i postanowiła prowadzić się uczciwie, zarabiając na życie robotami ręcznymi. W tym czasie poznała Wilhelmina arcyksięcia Leopolda Ferdynanda. Liczyła wówczas dwadzieścia lat, a arcyksiążę był kapitanem.

Stosunek ich dostał się do wiadomości sfer wyższych i aby go rozbić przeniesiono arcyksięcia do Przemyśla w randze majora. Już wówczas powstała w głowie arcyksięcia myśl, aby zdobyć zupełną niezależność, jednakowoż Wilhelmina odradzała mu to.

Byli razem w Przemyślu, w Igiawie, we Wiedniu, a po godzinach szczęścia następowały tygodnie i miesiące cierpienia. On zdradzał ją, ona zdradzała jego, po wymówkach i scenach następowały przeprosiny, po przeprosinach nowe wymówki i tak w kółko.

Kiedy się pierwszy raz dowiedziała o jego zdradzie, nie wiedziała co ma z bolu uczynić. „Boże święty! — krzyknęłam — pisze w swoich pamiętnikach. Chciałam wyskoczyć oknem, by tym mękom szybki kres położyć. Poldi zrozumiał niebezpieczeństwo sytuacji i trzymał mię mocno za ramiona. Z oczu moich puścił się obfity strumień łez, jak nigdy w życiu przedtem. Stałam przed mymi oczami w całej pełni obraz tego, co się stało, że on mnie zdradził, że utraciłam prawie wszystko, co sądziłam, że posiadam na zawsze.“

„Pozostaliśmy i następnego dnia w hotelu i plakaliśmy oboje cicho i bez przerwy. To, że Poldi płakał wogóle, powiedziało mi, żeśmy oboje plakali daremnie z powodu niewierności — niewierności nie było żadnej, gdyż nie było w tem duszy, a co czyni myślowość

i rządzi ciałem, nie może absolutnie dotrzeć tak głęboko, by mogło uczynić jaki wyłom w duszy i miłości”.

Przywiązanie Wöflinga do Wilhelminy Adamowicz wywołało obawy w jego rodzinie i pewnego dnia umieszczono go w zakładzie leczniczym. Ale opór rodziny drażnił go tylko, bo hysterya Adamowiczówny opłatała go silniej niż przywiązanie do rodziny. W umyśle arcyksięcia dojrziała myśl zerwania węzłów rodzinnych.

Podczas pobytu w zakładzie leczniczym korespondował ciągle z Adamowiczówną i co tygodnia odwiedzał ją we Wiedniu. Jednakowoż później arcyksiążę znowu zaczął brać udział w uroczystościach dworskich i to doprowadziło Adamowiczównę do szalonej zazdrości. Czepiała się go jak tonąca i tak go potrafiła osiadać, że stał się jej niewolnikiem.

Za namową swej siostry Ludwiki byłej saskiej następczyni tronu, obecnie pani Toselli, zrzekł się Wöfling wszystkich godności, przybrał nazwisko mieszczańskie i wyjechał do Szwajcaryi. W parę godzin za nim wyjechała Adamowiczówna.

W Szwajcaryi wzięli ślub, szczęście ich z początku niezamącone, później coraz bardziej zaczęło tracić swą jasność. Hysterya pani Wöfling przyspieszyła tylko koniec tego nienaturalnego romansu. Kobieta histeryczna, bez wykształcenia, o inżym poziomie umysłowym musiała się stać Wöflingowi ciężarem.

Na opisie rozstania z mężem kończą się pamiętniki Wilhelminy Wöfling.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Ruch młodoturecki.

Salonika. (Tel. wł.) W ostatnich dniach zaszeli cały szereg morderstw i nowych buntów wśród żołnierzy tureckiej armii regularnej. I tak w Vodenie major Koliaghasi wraz z dwoma porucznikami i z całą kompanią piechoty przeszedł do obozu powstańców. Zamach na podpułkownika tureckiego Naima nastąpił dlatego, że podczas swojej podróży do Konstantynopola denuncyował on kilku oficerów jako młodoturków. Ruch rewolucyjny w armii tureckiej wzrasta. Władze wojskowe i cywilne są bezsilne.

Salonika. (Tel. wł.) W mieście Serres zamordowano pułkownika artylerii Mustafę-beję.

Belgrad. (Tel. wł.) W mieście tureckim Prilep zamordowano naczelnika powiatu i sędziego.

Trzy bataliony, które z Saloniki posłano do Monastyrza oświadczyły, że nie będą strzelać do swoich współbraci wskutek czego zamknięto te bataliony w koszarach. Wyżsi oficerowie jawnie sympatyzują z ruchem młodotureckim.

Berlin. (Tel. wł.) „Lok. Anzeiger”, podobnie jak cała prasa berlińska, zajmuje wobec ruchu młodotureckiego w Macedonii stanowisko bardzo charakterystyczne. Wmawia bowiem, że cały ten ruch został wywołany przez agentów angielskich lub za pieniądze angielskie.

I tak „Lok. Anz.” donosi z Konstantynopola, że powstanie wśród Albańczyków w okolicy miasta Uesküb zostało wywołane przez obcych agentów, którzy wmówili w przewódców plemion albańskich, że cały korpus armii austriackiej już wyruszył celem zagarnięcia Albanii na rzecz Austro-Węgier.

Sygnałem zajęcia kraju przez wojska austriacko-węgierskie ma być wycieczka uczniów szkoły kolejowej niemieckiej w Uesküb. Istotnie Albańczycy zebraли się pod miastem w liczbie 20.000 ludzi i przeszkodzili wycieczce uczniów szkoły kolejowej niemieckiej, równocześnie zaś wypędzono z miasta gubernatora tureckiego.

Sofia. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że w Macedonii istnieją dwie organizacje, t. j. organizacja młodoturecka i organizacja z. zw. wewnętrzna. Pierwsza jest źródła czysto panislamskiego i ma na celu wypędzenie wszystkich obcych, tudzież podjęcie wojny świętej w obronie islamu, podczas gdy organizacja zewnętrzna dąży do zaprowadzenia w Macedonii autonomii wewnętrznej. Te dwie organizacje chwilowo się wspierają, ale niema mowy o tem, aby w przyszłości mogły iść ręką w rękę, gdyż cele ostateczne tych organizacji zupełnie się wykluczają.

Salonika. (Tel. wł.) Inspektor artylerii tureckiej Szukri-basza został zamianowany marszałkiem armii. Ma on objąć komendę trzeciego korpusu w mieście Ibrahima-baszy, którego odwołano. Szukri-basza był w Monastyrze, gdzie dopełnił specjalnej ceremonii wojсковej, polegającej na tem, że przywiozł wojskom tureckim pozdrowienie osobiste sultana.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.” donosi, że tureckie ministerstwo wojny zamówiło u Mausera 15.000 karabinów dla kawalerii.

Zaręczyny na dworze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Obiegają tu pogłoski, że w tych dniach przyjdzie do zaręczyn pomiędzy najstarszym synem zmarłego ks. Ottona arcyks. Franciszka Józefa Karola i pociędzy ks. Augusta Wiktoryą Hohenzollern.

Ta wiadomość jest dlatego interesująca, ponieważ arcyks. Franciszek Józef Karol będzie dziedziczył w przyszłości tron austriacki po arcyks. Franciszku Ferdynandzie.

Ks. Augusta Wiktorya Hohenzollern należy do linii katolickiej tej rodziny, urodziła się w Poczdamie w r. 1890. Ojciec jej jest generałem pruskim, matka córką hrabiny Trali ulubionej siostry zmarłej cesarzowej austriackiej Elżbiety. Równocześnie jest ona wnuczką przy-

branej córki Napoleona I. hr. Beauharnais, która potem była w. ks. badeńską.

Mowa lorda Cromera.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prasa wiedeńska jest mocno zdenerwowana mową lorda Cromera w angielskiej Izbie gmin. Cały szereg dzisiejszych dzienników porannych przynosi artykuły wstępne na temat owej mowy i czyni lordowi Cromerowi gorzkie wymówki za to, że sugeruje Europie wojnę Anglii przeciwko Niemcom. Dzienniki te powołują się na zdanie Bismarka, że tego rodzaju wojna byłaby dziełem bezbożnym.

Rzecz charakterystyczna, że te same dzienniki, które przyklaskują kampanii mordującej w czasie pokoju środkami bezkrawnymi cały naród, naród polski, obecnie naraz uważają wojnę Anglii z Niemcami za zbrodnię.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza mowa lorda Cromera, w której powiedział, że jest obowiązkiem rządu angielskiego na wszelki wypadek przygotować się na konflikt w Europie, wywołała ogromne przygnębienie na dzisiejszej giełdzie. W „alpinach” dokonały się wielkie realizacje a kursy kolei państwowych były również słabsze.

Zjazdy dyplomatyczne.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.” donosi, że stanowczo przyjdzie do zjazdu pomiędzy cesarzem Wilhelmem i królem Edwardem na zamku Wilhelmshöhe w dniu 11 sierpnia, tj. w przejeździe króla Edwarda do Ischlu. Zjazd potrwa tylko kilka godzin.

Proces Eulenbura.

Monachium. (Tel. wł.) Pisma monachijskie donoszą, że cesarz Wilhelm napisał list własnoręczny do ks. regenta bawarskiego, w którym to liście oświadcza, że wszelkie opowiadania ks. Eulenbura, jakoby był wysłany na posła do Monachium celam prowadzenia propagandy prusofilskiej i protestanckiej w Niemczech południowych są wierutnem kłamstwem ze strony tego dyplomaty.

Konferencja w Pradze.

Praga. (Tel. wł.) Dzienniki czeskie ogłaszają dziś podziękowanie delegatów rosyjskich dla narodu czeskiego za gościnne przyjęcie delegatów słowiańskich. Między innemi powiedziano: „Pozostaniemy wierni sprawie słowiańskiej wzajemności, ażeby słowo „Słowianin” brzmiało dumnie w świecie, jak w starym Rzymie zdanie: „Civis Romanus sum”. Wracamy do domu w przekonaniu, że położyliśmy kamień węgielny pod dzieło ogólnej wzajemności wszystkich ludów słowiańskich.

Wiadomości krakowskie.

Kraków (tel. pryw.) Dziś rano z kościoła OO. Reformatorów wyruszyła do Częstochowy wielka pielgrzymka, licząca do 1500 osób, z muzyką, pod przewodnictwem kilku księży. Biorą w niej udział panie z Krakowa, wieśniacy i mieszczaństwo z okolic Krakowa i w ogóle z zachodniej Galicji.

Wyiew Biały.

Biała. (Tel. wł.) Z powodu dwudniowej ulewy rzeka Biała wezbrała ubiegłej nocy tak gwałtownie, iż wystąpiła z brzegów, zagrażając poważnymi szkodami. Pola koło Komorowic i Czechowic stoją już pod wodą, poziom wody ciągle się wznosi.

Wobec bojkotu.

Warszawa. (Tel. pryw.) „Unser Leben” dowiaduje się, że w zeszłym tygodniu odbyły się narady Niemców warszawskich i berlińskich. Postanowiono założyć tow. akcyjne z wielkim kapitałem zakładowym w celu rozpowszechniania towarów niemieckich. Towarzystwo ma zakładać wielkie magazyny we wszystkich większych miastach Królestwa Polskiego, w celu konkurencji z towarami czeskiemi i francuskimi.

Niemcy berlińscy, którzy uczestniczyli w naradach, zapewnili Niemców warszawskich, że w razie założenia takiego towarzystwa, będzie ono mogło liczyć na poważne poparcie ze strony fabrykantów berlińskich, i instytucji kredytowych w Berlinie.

Terroryści w Szwajcaryi.

Berno. (Tel. wł.) Sędziowie związkowi, którzy uchwaliли wydać Rosyanina Wasilijewa rządowi rosyjskiemu za zamordowanie naczelnika policji w Penzie, otrzymali listy z pogrózkami. Policja szwajcarska w Lozanie musiała rozciągnąć nadzór nad mieszkańcami zagrożonych sędziów.

Persya.

Petersburg. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Tebris, że pomimo pozornie pokojowej postawy, gubernator szacha uważał za stosowne wysłać do Tebris wojsko, celem zgniecenia powstania. Poszła przeważnie kawaleria, która jest obecnie zorganizowaną na wzór brygady kozaków szacha. Kawaleria ta przeciw z Tebris nie zdoła odnieść wielkich tryumfów, gdyż ulice są bardzo wąskie i zaopatrzone w barykady.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail” donosi z Teheranu: Gubernator szacha w Tebris przygotowuje nowy napad na miasto. Otoczył on całe miasto kordonem i nie dopuszcza dowozu żywności, aby w ten sposób głodem zmusić mieszkańców do poddania się.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z Teheranu, że szach postanowił wydać nową konstytucję.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.” donosi z Teheranu, że poselstwo niemieckie w Teheranie odmówiło Persom, szukającym tam schronienia, przytułku.

Marokko.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg.” donosi z Berlina: Dzienniki francuskie zaprzeczają, jakoby inspektor generalny policji marokańskiej, pułkownik szwajcarski

Müller zaprotestował przeciwko wysłaniu korpusu policyjnego do Azemmur. Tymczasem „Köln. Ztg.” twierdzi, że już 7 bm. pułkownik Müller przedstawicielom mocarstw przesłał do wiadomości odnośny protest.

Petersburg. (P. Ag.) Według urzędowego sprawozdania ministerstwa skarbu, które w tych dniach będzie ogłoszone, rząd, wobec niedojścia do skutku porozumienia między Radą państwa a Dumą w sprawie kredytów na budowę okrętów wojennych, wstawił na zasadzie osobnego regulaminu przy badaniu budżetu do tegoż budżetu uchwalone przez Radę państwa sumy 20,798.339 rubli na budowę okrętów, a 7,627.843 na artylerję marynarską.

Rzym. (Tel. wł.) Eksminister Nasi wczoraj rano z Neapolu odjechał udając się do Trepani. Na dworcu w Neapolu urządzili mu zwolennicy ogromną owację. Nasi wygłosił mowę podnosząc w niej ducha południa.

O sę tyczy wyboru Nasiego, to otrzymał on 2866 głosów, podczas gdy jego kontrkandydat socjalista dostał tylko 132 głosów.

Petersburg. (Tel. pryw.) Prezes Rady ministrów rozesłał do wszystkich ministrów i głównozarządzających okólnik, w którym poleca, aby najszybciej rozważyli wszystkie żądania, wyrażone przez Dumę i Radę państwa w toku obrad budżetowych, z nadmienieniem, które z tych żądań mogą być spełnione.

Kącik humorystyczny.

U krawca.

Klient. Ten garnitur jest wcale niezły! Wziąlbym go, wiele kosztuje?

Krawiec. Trzydzieści reńskich.

Klient. Hm... tak. A na raty?

Krawiec. Na raty sześćdziesiąt, ale połowa z góry!

Na lekcji geografii

Najuczcie! Gapski! Wymień mi jakie trzy zwierzęta drapieżne, tylko prędko!

Gapski. E... e... Dwa lwy i tygrys proszę pana psora.

W cukierni.

Pan A. (wchodząc do pana B. A jak się masz! Dobrze, że cię spotykam. Pożycz mi 10 reńskich.

Pan B. Kiedy widzisz mam tylko pięć.
Pan A. To nic dawaj i pięć, a pięć będziesz mi winien.

Czuły mąż.

Wojtek, do z o n y. Mos tu, Kaśka dwoje jabłków com ci je przyniosł ze dwora to se zjedz.

Kaśka. No a cegój ty nie sprobujesz?

Wojtek A bo mi jedno wpadło w gnój, ino nie wiem które.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z 22 bm.

Wiedeń, dnia 22 lipca. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.50, Renta majowa 96.50, Węgierska renta koronowa 92.85, Akcje kredytowe 617.25, Kredytowe węgierskie 736.--, Bank anglo-aust. 294.50, Unionbank 540.--, Bankverein 517.50, Laenderbank 436.50, Kolej państw. 692.25 silnie, Lombardy 115.50, Elbenthal --, Fabryka broni --, Akcje tyton. --, Alpiny 667.25, Rima Muranyi 548.--, Praskie Towarz. żelazne --, Losy tureckie. 185.25, Ruble 251.75, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94.15, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99.75, 4-proc gal. poz. kraj. z r. 1898 95.55, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94.50, 56 listy Tow. k. z. 94.20, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 --, Akcje Banku hipot. --.

Uspokojenie słabe.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 21 lipca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszy targ sprowadzono: a) bydła rogatego rogatego 84 sztuk b) jałownika -- szt., c) cieląt 281 szt., d) owiec i kóz 0 szt. e) nierogacizny 302 szt. — razem 667 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od -- do -- kor., woły od -- do -- kor. krowy od -- do -- kor., jałownik od -- do -- kr., cielęta od 64 do 84 k., nierogaciznę tuczną od 92 do 96 kor. Bitej wagi:

Nierogaciznę od 130 do 144.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od 220 do 300 kor., woły z paszy od 200 do 220 k., krowy od 100 do 200 kor., buhajki i jałowniki od 50 do 100 kor., cielęta od 26 do 55 kor., owce i kózy od -- do -- kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumpcję 550 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 117 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego -- sztuk, na eksport za granicę nierogacizny -- sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie

∞ Dostawy kolejowe. Dyrekcja kolei państw. rozpisuje publiczną rozprawę ofertową na wykonanie przewozowego budynku przyjęcia na stacyi kolejowej

w Nowym Sączu. Plany, warunki i inne załączniki można oglądać w dyrekcji kolei państwowych, oddziale dla utrzymania kolei i budowy w Krakowie. Oferty najpóźniej do 8 sierpnia.

Dyrekcja krakowska zwraca uwagę na rozpisana w „Gazecie Lwowskiej” z dnia 20 b. m. dostawę progów na rok 1908

∞ Kurs hafciarstwa maszynowego. Staraniem instytutu dla popierania drobnego przemysłu miejskiego Muzeum dla sztuk i rzemiosł w Krakowie, rozpocznie się dnia 27 lipca 16-dniowy kurs hafciarstwa maszynowego i kroju bielizny. Nauka odbywać się będzie w godzinach od 8 rano do 2 popołudniu. O przyjęcie ubiegać się mogą: pracownicy trudniące się zawodowo haftem lub szyciem bielizny, właścicielek pracowni hafciarских i szycia bielizny, ewentualnie osoby chcące się zawodowo temu przemysłowi poświęcić, te ostatnie muszą wykazać początkową znajomość szycia na maszynie i haftowania. Podania własnoręcznie napisane, zaopatrzone w 1) świadectwo szkolne, 2) poświadczenie obecnego zatrudnienia, 3) dokładny adres mieszkania, należy wnieść do dyrekcji wymienionej instytucji w terminie nieprzekraczalnym do 24 lipca 1908 r. włącznie.

∞ Podwyższenie taryf osobowych. Po upaństwowieniu Staatsbahnów będą podwyższone na tej kolei taryfy osobowe w niektórych strefach. Podwyżki dotyczyć będą głównie trzech pierwszych stref t. j. odległości od 1—50 kilometrów, od 50—100 klm. i 100—150 klm. Taryfa dalszych odległości albo nie będzie wcale podwyższoną, albo tak nieznacznie, że podróży tego wcale nie odczuja.

∞ Zniżenie cen cukru. Na onegdajszym posiedzeniu komitetu zjednoczonych austriackich rafinerii cukru uchwalono, z powodu potania surowca obniżyć cenę rafinady o 1 koronę na cetnarze metr. Obecnie więc będzie kosztować 100 klg. rafinady prima 74 korony loco fabryka, 74.50 kor. loco Praga, a 75 kor. loco Wiedeń.

∞ Fabryka amoniaku w Galicyi. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych i ministerstwem handlu, zezwoliło na utworzenie towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Pierwsza austriacka fabryka amoniaku i sody w Szczakowcu, towarzystwo akcyjne z siedzibą w Wiedniu i zatwierdziło statuty towarzystwa. Kapitał zakładowy wynosi 3 miliony koron.

∞ Z rynków zbożowych. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, podług wiadomości, ogłoszonych przez waszyngtoński Wydział Rolnictwa, widoki urodzaju pogorszyły się wskutek nadmiaru opadów, — jedynie pszenica da plon większy, aniżeli w przeszłym roku.

W Anglii stan zbóż średni, aczkolwiek z wielu stron nadchodzą skargi na szkody, zrządzone przez deszcze.

We Francji, gdzie spodziewano się w roku bieżącym bardzo dobrych zbiorów, stan zbóż pogorszył się i plony będą mniejsze, aniżeli w roku zeszłym.

Z Bułgarii raportują konsulowie, że, aczkolwiek deszcze, jakie spadły w ostatnich czasach, poprawiły cokolwiek zboża, urodzaj jednak tegoroczny pszenicy średni, żyta dobry, jęczmienia zły.

W Rosji zbiory naogół będą prawdopodobnie średnie, — w guberniach nadwołżańskich zboże wiele ucierpiało wskutek deszczów, żyto w wielu miejscowościach wyległo.

W Austrii stan artykułów pastewnych oceniają obecnie wcale korzystnie. Tylko zdaje się zbiór ziemniaków w Czechach i na Morawach będzie niezadowalający; w Galicyi ziemniaki także nie rokują wielkich nadziei.

Pomimo, że tak austriackie, jak i węgierskie sprawozdania urzędowe nie odpowiadały nadziejom co do sumy zbiorów, jednak pszenica straciła w cenie w porównaniu z zeszłym tygodniem, podobnie też i żyto.

W jęczmieniu jeszcze targ nie rozwinął się w pełni, gdyż z nowego ziarna są tylko nieznaczne próbki do dyspozycji.

Owies jakkolwiek obliczenia jego zbiorów są jeszcze najpomyślniejsze, utrzymuje się w cenie. Węgry nie będą mogły, zdaje się tego roku zebrać większych ilości owsa, jak w roku zeszłym, jednakże co do jakości owies węgierski będzie daleko lepszy, niż zeszłoroczny.

W Galicyi stan owsa jak dotychczas jest bardzo dobry, podobnie i w Czechach, tylko na Morawach i w Austrii niższej zbiór owsa będzie niepomyślny. Zwykle tenduje obecnie tylko kukurudza.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 22 lipca b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa, od 12.30 do 12.50, Pszenica, na termin — do —. Żyto gotowe 10— do 10.20. Żyto na termin — do —. Owies obrobiony gotowy 7— do 7.20. Owies obrobiony na termin — do —. Jęczmień pastwny 7.50 do 7.70. Jęczmień browarniany 0— do —. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastwny 0— do 0—. Groch do gotowania 8— do 11—. Wyka 0— do 0—, Bobik 0— do 0—, Hreczka — do —. Kukurudza 0— do 0—, Kukurudza stara 0— do 0— Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona — do —, Konieczyna biała — do —. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 53.75 do 54—. Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —, spirytus ekskontyngentowany 34.25 do 34.50.

Owies i jęczmień gotowy, a także i produkty strąckowe znajdując latwy zbyt po lepszych cenach, inne produkty notują bez zmiany.

Kronika sportowa.

— Zapasy nie przyniosły wczoraj w spotkaniu Schneidra z Wachturowem spodziewanej sensacji. „Niestety” — mówili ci, co w dzielnym widowisku szukają podniety dla nerwów, „na szczęście” — powiadali tacy, co w walce zapaśniczej radziby widzieć tylko jeden z bardzo interesujących sportów. Słowem, Wachturow potrafił zawsze w porę pohamować niekulturalne wybryki Prusaka. Walka była często brutalna, niepozbawiona jednak istotnie ciekawych tu i owdzie ze sportowego punktu widzenia momentów, po 20 zaś minutach „ciężkiej pracy”, tak że strony pniącego się ze złości Prusaka, jak i doskonałego, jak się wczoraj ostatecznie pokazało, zapaśnika Wachturowa, nie przyniosła żadnego rezultatu.

Niespodziewanie ciężkie zadanie miał wczoraj Abs II. z przeciwstawiającym bardzo dobrą jego atakom obronę Van der Deikiem tak, że w 18:35 zdołał dopiero pół Nelsonem „długiego” Holendra położyć.

Cyganiewicz i tym razem nie zmęczył się bardzo, kończąc swoją, pełną skończoną w każdym ruchu poprawnością, walkę z Gebhardem w 7:14 przez ceinture en souplesse.

— 5000 koron na nagrody, przeznaczone dla trzech pierwszych w odbywających się w cyrku Lipota zapaśach, deponowało wczoraj przedsiębiorstwo konkursu w Banku hipotecznym.

— Igrzyska olimpijskie w Londynie. W uzupełnieniu rezultatu biegu tandemów podajemy, że pierwszymi w finale byli Schilles-Auffrey (Francja) w 3:7.6 (w demifinale 2:46.2), za nimi Hamlan-Johnson (Anglia), Brooks-Isaac (Anglia).

W rzucie oszczepem (styl dowolny) tryumfowali Szwedzi przed Węgrami i Grekami. Lemming osiągnął w finale 54.26. W biegu na 3 milang. najlepszymi okazali się Anglicy (Deakin (14:39.6), Robertson i Coales) z 6 punktami, podczas gdy Amerykanie mieli 19, Francuzi zaś 32 punkty. W biegu na 1000 m. wygrał (osiągając przedtem w demifinale czas 1:38.8) Francuz Schilles, przed Anglikami Kingsbury i Johnsonem. W rzucie dyskiem bardzo ładny rezultat, 40.894 m., osiągnął Sheridan. Niezrównany w rzucie młotem, Amerykanin Flanagan osiągnął 51.92 m.

Strzelanie z pistoletu: 1. Redocanachi (Francuz) 8.5 punktów przed 4 innymi; z rewolweru: 1. Bouteiller (Amerykanin) 3827 p. przed 7 innymi. W pływaniu na wznak, 100 m. wygrał Biberstein (Niemcy) w 1:29.6, bijąc Duńczyka Dane i Haresnape’a.

W ćwiczeniach gimnastycznych osiągnęli Szwedzi 438 punktów, Norwegczycy 425 p., Finlandczycy 405, Duńczycy 376, Francuzi 318, Włosi 316, Holenderczycy 297, Anglicy 196 punktów.

Chód na 10 mil: 1. Larner (Anglicy) 1 g. 15 m. 57.4 (rekord światowy), 2. Webb (Anglia), 3. Spencer (Anglia).

Do soboty najwięcej zwycięstw osiągnęli Anglicy 22, Amerykanie 8, Szwedzi 5, Francuzi 3, Norwedzy 2, Kanadyjczycy, Belgijczycy i Włosi po 1.

Komitet Igrzysk Olimpijskich jest zaniepokojony małym dotąd zainteresowaniem zawodami. Były dnie, że kilkadziesiąt tysięcy miejsc było niezajętych w Stadyonie. Projektowane też jest obniżenie zbyt wysokich cen wstępu.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie

poleca następujące

nowości

- Balicki Z. Egoizm narodowy wobec etyki. Wydanie trzecie przejrane, str. 112. Kor. 1.20.
 Dmowski R. Niemcy, Rosy i kwestya polska. Str. XIII i 271. Kor. 5.—.
 Kasprzewicz Jan. Ballada o słoneczniku i inne nowe poezye. Str. 208. Kor. 3.60.
 Kasprzewicz Jan. Ajschylos: Dzieje Orestesa. Przekład z greckiego wierszem. Str. II i 194. Kor. 3.60.
 Kasprzewicz Jan. Marlowe Krzysztof: Tragiczne Dzieje Doktora Fausta. Tragedya. Przekład wierszem. Str. 114, K. 3.60.
 Kasprzewicz Jan. Shelley B. Percy: Oedipus Tyrannus czyli Opuchłotydziec król. Tragedya. Przekład z angielskiego wierszem. Str. 52. K. 1.50.
 Majerski St. Mapa ziem polskich, Wyd. drugie, uzupełnione kolejami żelaznymi. Kor. 1.80.
 Orkan Wł. Franek Rakoczy. Epilog. Str. 122. Kor. 2.—.
 Orkan Wł. Komornicy. Wyd. drugie. Str. 179. Kor. 2.60.
 Wasilewski Z. Listy dziennikarza w sprawach kultury narodowej. Str. 250. Kor. 3.60.
 Witkiewicz St. Z Tatr. Str. 258. Kor. 3.20.
 Skład główny w księgarni H. ALTENBERGA.

ATRAMENT

z fabryki chemicznej

„TLEN”

5395

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64
 inżynier S. DZBAŃSKI
 przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
 Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

Pawilon szampański.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że w dniu 20 lipca otworzę przy ulicy Jagiellońskiej 1. 15 Pawilon Szampański, urządzonej z największym komfortem, dotychczas we Lwowie nieznanym, w którym sprzedawać będę wina szampańskie — na szklanki i butelki — inne wina najlepszej marki, likiery i koniaki na kieliszki, nadto prowadzić będę przez dzień i noc wyborową kuchnię gorącą (na masle sporządzone) i zimne przekąski.

Prowadzić będę Zakład na wzór paryskich „pavillon de champagne” pod swoim osobistym kierownictwem i dozorem, a pawilon będzie również miał oddzielne pokoje dla rodzin, urządzone z luksusem, wzorowanym na tego rodzaju francuskich zakładach.

Wprowadzam usługę żeńską, której dystyngowane zachowanie się wobec gości będzie pod najsurowszą kontrolą właściciela pawilonu który zawsze czuwać będzie nad dobrą opinią Zakładu, podpisanemu bowiem zależy na tem, aby stworzyć dla doborowej publiczności lwowskiej punkt zborny, urządzone wielkim nakładem majątkowym i wybrednym gustem, gdzieby przy zwinnej usłudze spędzić mogła czas w przyjemnym otoczeniu. — O liczne odwiedziny uprasza i łaskawym względem poleca się

8265 Ignacy Ehrlich.

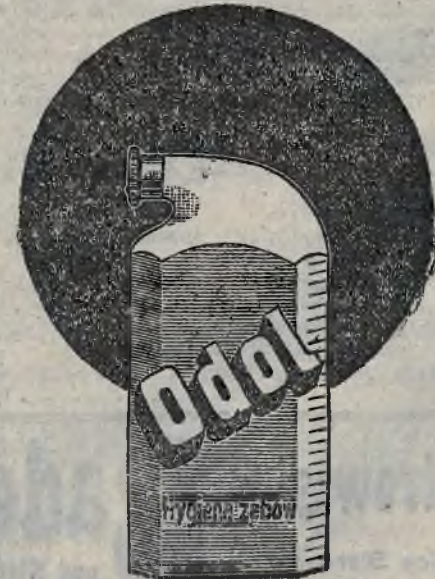
TAPETY

POLECA

w wielkim wyborze na składzie

W. ADAMSKI

WZORY z cenami wysłać się opłatnie.



Kto Odolu konsekwentnie codziennie używa, ten według dzisiejszego stanu nauki najlepiej pielęgnuje zęby i usta.

7552

CYRK K. LIPÓT

we Lwowie, plac Zbożowy (ul. Słoneczna).

We środę o g. 8 w. Wielkie przedstawienie. Między-
narodowe zapasy konkurencyjny o wielką nagrodę 5000 k.

- 1) Weber, champion Niemiec ca Rogalski z Krakowa.
 - 2) Pytlasiński z Warszawy ca Daumas z Francji.
 - 3) Zips, champion Afryki ca Popławski, champion Łodzi.
- W sobotę 25 lipca popoł. o g. 4 popoł. Przedstawienie dla rodzin i dzieci po niższych cenach. 8317

Nowo otwarty

Pensjonat LITWINKA

LWÓW Kochanowskiego 14a.

Eleganckie pokoje z całonocnym utrzymaniem. W sezonie letnim po niższych cenach. Elektryka, łazienki! Wymienione obiady dla dochodzących i do menażek. 7849

CARARET BRISTOL

Wspaniały
senzacyjny
program:Mella Mars, Józef Fleischmann, Bella Laszky i t. p.
7865 Początek o godz. 10 wieczór.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codziennie świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych
w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo. 15

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz
aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“
oraz we wszystkich księgarniach. 1709

Światło elektryczne

instaluje 7951

— Koncesjonowany Zakład elektrotechniczny —

Stanisł. Leśniakowski

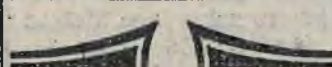
Lwów, Leona Sapiehy 19. — — Kraków, Bracka 5.
Kosztorysy i projekty na żądanie bezpłatnie.

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

- Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberii“ K. 1—
Couléwain Piotr de „Na gałęzi“ K. 1-80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“ K. —60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść K. —60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor. K. 7-80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist. K. 4-60
Gruszecki. „Wiekoszości“, powieść współczesna K. 2—
Dr. Głabiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“ K. 1—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna K. 3—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne“ K. 6—
„Opowieści japońskie“ K. —60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3—, w ozdobnej K. 3-60
oprawie
Rojan K. „Muszka“ powieść K. 3—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3—, K. 3-60
w ozdobnej K. 3—
oprawie
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezje K. 1-20
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego K. 2—
Soltan Abgar. „Panna Siekierczanka“ K. 1-80
Wazow Jan. „Królowa Kazatarska“, powieść K. 1-20
Kora. „Drogami życia“, powieść K. 1-20



Maszyny do szycia

i haftu z najświetniejszych
fabryk z 5-letnią gwarancją
od zł. 26 do 55, noże od
zł. 30— do 125— polecaLEONARD WANKE
mechanik i specjalista, Lwów
Sykstuska 26. Naprawy wy-
konywa pod gwarancją. Cen-
niki franco. 7675

Berlin

jedyne

Hotel Polski

pod firmą 6606

Hotel Metropole

pod Lipami (Unter den Lin-
den) 20, drugi dom od Pasa-
żu, 3 minuty od dworca Fry-
derykowskiegoOświetlenie elektryczne
Pokoje od 250 marek
Usługa cała polska
Tomaszowa Jedwabiska.

Od lat 20

znane z dobroci kofdry wel-
nianie i kłotowe po kor. 4, 7,
12, 15, 17, 20; atlasowe, je-
dwabne po k. 22, 28, 30 i 36
i wyżej. Materace czysto wo-
sienne od k. 25, 30, 36, 40 do
kor. 70 za 3 poduszki, mate-
race z trawy morskiej po k.
13, 15 i 20. Sienniki zwykłe
i sprężynowe, poduszki, kocy,
kapy na łóżka, dywany, łóżka
żelazne i kompletne urządze-
nia pokoi polecają najtaniej

Schuster i Toczyński

Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.
7872Do wypraw ślubnych. Kom-
pletne urządzenia stylowe, sy-
pialni, jadalni, buduaru, salonu,
oraz MEBLE tapicerowane, żela-
zne i gięte, poleca na dogodnych
warunkach spłaty

HERMAN STEIL

we Lwowie, ul. Teatralna
1. 16 7886Najstarsza
w kraju fabryka

Stór i Żaluzji

W. ADAMSKI

Lwów,

Hotel Żorża

poleca do okien

Story automatyczne,
Story patyczkowe,
Story deszczukowe

(żaluzje), 2889

Story fałdowane
(włoskie).
Cenniki ilustrow. wysyła oplatnie.

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających
ogłoszenia w naszym piśmie,
które nie życzą sobie podać
swego adresu, przyjmujemy
z grzecznością zgłoszenia (ofer-
ty) ze znakami adresowymi
(dwa wyrazy lub sztyra).Na adresach listów, odno-
szących się do takich ogłoszeń,
prosimy wypisywać wyraźnie
obok naszego adresu znak
adresowy podany w ogłoszeniu.
Tak oznaczone listy wydajemy
zazwyczaj nieznanym nam oka-
zicielom naszych kwitów ogło-
szeniowych.Przestrzegamy przed doła-
czaniem do zgłoszeń świadectw
lub innych dokumentów, odpi-
sy bowiem zupełnie wystarczą
w odzyskaniu zaginionych
oryginałów nawet pomócni być
nie możemy.Listów poleconych (reko-
mendowanych) ze zgłoszeniami
bezwzględnie nie przyjmujemy.Spraw osobistych dotyczą-
cych osób ogłaszających zna-
nych (koresp. prywat. itp.) nie
drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Wykwintnie urządzone
POMIESZKANIAprzy ul. Bogusławskiego
(willa p. Wixla).odległość od stacji kolei elektr.
jedna minuta.

- 1) w parterze
4 pokoje z kuchnią, weran-
dą murowaną i oszkloną
z widokiem na ogród
i ulicę.
- 2) 5 pokoi z kuchnią, ewent.
łazienką.
- 3) II piętro
6 pokoi z kuchnią, łazien-
kami, werandą murowaną
i oszkloną, z widokiem
na ogród i ulicę.

Nr 1 i 3 mają elektryczne
oświetlenie. Wszystkie pomie-
szkania są z komfortem urzą-
dzone, jasne, bardzo ciepłe
i słoneczne. 8152Blizsza wiadomość u do-
zorczy od 10 do 12 przedp.
i od 4 do 6 popoł.

MŁYN

turbino-amerkański najnow-
szej konstrukcji z bardzo dobrą
marką, składający się z 5 par
wałców, 4 pszenne a 1 żytny, 2
francuzi i 2 prostych kamieni,
również 2 magazyny i mieszka-
nia jest zaraz do wydzierżawie-
nia na trzy lub sześć lat, za ce-
nę 11 tysięcy koron rocznie. —
Kaucja czwóroczna jest potrze-
bna. — Blizsza wiadomość u
właściciela młyna Grzegorza Se-
nkusa w Starym Samborze. —
Początek i kolej w miejscu. 8288

Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampi-
le kauczkowe i metalowe
i wszelkie grawury na różnych
metalach po najumiarkowa-
nych cenach. Cenniki na ża-
danie gratis i franko. 24

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1908. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
7.10	Bawry Ruskiej, Sokala	6.00	Sambora, Sianek
7.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.10	Ikan, Jasi, Bukaresztu, Botuszan, Żydaczowa, Potator,
7.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy,		Körbmesz, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Su-
	Budapesztu, Kozyce, Nowego Sącza przez Tarnów		szawy, Dorny Watry
7.29	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza	6.14	Bawry Ruskiej, Sokala
8.00	Sambora, Sanoka, Chyrowa	6.20	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Hu-
8.07	Ikan, Dorny Watry, Brodiny, Radowice, Oczerniowiec, Ko-		siatyna, Czortkowa, Zbaraża
	łomy, Stanisławowa, Jasi, Chodorowa	6.40	Stanisławowa, Delatyna, Jarosław, Tartarowa, Mikulczy-
8.26	Jaworowa		na, Worochty (od 1/VII—25/VII)
8.55	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsba-	6.58	Jaworowa
	du, Pragi, Opawy, Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa	7.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	8.25	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Pla-		badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orlo-
	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)		wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków (od 15/6 do 15/9 wł.)
10.20	Kołomyi, Żydaczowa, Potator, Körbmesz	8.40	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka,
10.30	Sianek, Sambora		Rymanowa, Iwonice, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrze-
11.45	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.		gu, N. Sącz, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę-
12.00	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potator, Zbaraża.		cima
12.40	Sokala, Bawry Ruskiej	9.05	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwon-
1.10	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosław, N. Sącz, Zakopanego		ica, Jasi, N. Sącz, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
1.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	9.10	posp. Czerniowiec, Ikan, Brodiny, Putny, Sużawy, Dorny
	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Pla-		Watry (od 15/VII)
	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	9.35	Ikan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz.
2.00	Sambora, Zakopanego, N. Sącz, Jasi, Krosna, Iwonice,		kat. od 1/VII—31/VIII w poniedziałki i czwartki) Kał-
	Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek		usza, Delatyna, (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Can-
2.05	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	10.40	Podwoleczysk, Brodów, Potator, Grzymałowa, Zbaraża
	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Pla-	11.05	Bełżca, Sokala, Lubaczowa
	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)	2.23	posp. Czerniowiec, Ikan, Kałusza, Czortkowa, Zalesz-
2.15	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa		czyk, Wyńnicy, Körbmesz, Kołmanija, Dorny Watry,
2.50	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia		Sużawy, Nowosielicy
4.50	Bełżca, Sokala, Lubaczowa, Bawry Ruskiej	2.16	posp. Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczy-
5.00	Jaworowa		niec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania
5.40	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potator, Zalesz-		Pustego, Grzymałowa
	czyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczyniec,	2.25	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
	Grzymałowa	2.40	Stanisławowa, Kołomyi, Żydaczowa
5.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi,	2.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina,
	Oświęcima, Suchy, Kołomyja, Orłowa (p. Tarnów)		Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasi, Cha-
5.57	Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)		bówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
	Ikan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu	3.50	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
		4.00	Sambora, Chyrowa, Sanoka
6.40	Czerniowiec, Ikan, Sużawy, Dorny Watry, Radowice,	6.05	Stanisławowa, Kołomyi, Kałusza
	Nowosielicy (od 15/VII)	6.12	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orlo-
6.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-		wa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcima
	badu, Pragi, Kołomyja, Zakopanego (p. Kraków (od 15/6 do 15/9 wł.)	6.30	Jaworowa
	(Orłowa od 15/6 do 15/9 wł.), N. Sącz	6.42	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
9.10	(p. Tarnów), Jasi, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Ry-	7.00	posp. Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa,
	manowa, Iwonice, Chyrowa (p. Przemyśl)		Nowego Sącza, Kozyce, Budapesztu przez Tarnów
9.30	Sambora, Orłowa, N. Sącz, Jasi, Krosna, Iwonice, Ry-	7.10	Bawry Ruskiej, Sokala
	manowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek	7.35	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa
9.50	Ikan, Bukaresztu, Potator, Czortkowa, Körbmesz, No-		przez Przemyśl. Zakopanego (przez Podgórze Pl. od
	wosielicy, Dorny Watry, Sużawy		15/VII—15/VIII i od 20/VIII—10/IX)
	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświę-	7.45	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Potator
	cima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Ja-	10.35	Ikan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyńnicy, Nowosie-
	sia, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (przez Prze-		licy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny
	mysl)		Watry, Sużawy
10.05	Stanisławowa, Jarosław, Delatyna, Tartarowa, Mikulczy-	10.45	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Ja-
	na, Worochty (od 15/VIII—5/IX)		sia, N. Sącz, Orłowa, Zakopanego
10.30	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec,	11.10	Podwoleczysk, Potator, Brodów, Kopyczyniec, Skaly, Iwa-
	Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża		nia pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
11.00	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Borysławia, Drohobycza,	11.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Dynowa, Tar-
	Kochawiny		nobrzegu, Jasi, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
12.20	posp. Ikan, Jasi, Bukaresztu, Konstantynopola, Żyda-	11.25	Stryja, Drohobycza, Borysławia
	cowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy,	12.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy,
	Berhomethu, Czudina, Serethu i Sużawy		Pragi, Karlsbadu, Kołomyja, Rozwadowa, Dynowa, Ja-
2.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia,		sia, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącz (p. Tarnów)
	Karlsbadu, Pragi, Opawy, Zakopanego, N. Sącz (p. Tar-	2.50	posp. Ikan, Jasi, Bukaresztu, Konstantynopola, Körb-
	nów), Jasi, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów)		mesz, Kałusza, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosie-
5.40	Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna		licy, Brodiny, Sużawy, Dorny Watry,
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	3.50	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu,
	badu, Pragi, Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącz		Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborca, Pesztu, Rymanowa,
	(p. Tarnów), Zakopanego, Jasi, Krosna, Iwonice, Ry-		Iwonice, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wiel-
	manowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)		iczki, Oświęcima
Na dworzec „Podzamcze“ z:			
7.01	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.35	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Hu-
11.40	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potator, Zbaraża		siatyna, Czortkowa, Zbaraża
2.00	posp. Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymał-	11.02	Podwoleczysk, Potator, Grzymałowa, Zbaraża
5.15	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czort-	2.31	posp. Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczy-
	kowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna,		niec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania Pustego,
	Brodów, Grzymałowa		Grzymałowa, Czortkowa
10.15	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec,	8.05	Podwoleczysk, Brodów
	Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna,	11.32	Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skaly, Iwania Puste-
	Zbaraża		go, Potator, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża

Pociągi lokalne.

z Brzechwicy (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8.15 rano 8.30 wieczór,
w niedziele i święta rz. kat. 8.27 popołud. i 8.35 wieczór; od 1
czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie
8.15 rano, 8.27 popoł., 8.20 i 9.35 wiecz., w niedziele i święta rz. k.
1.45 popoł. od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8.15 rano, 8.27 i 8.30
popołud. i 9.35 wieczór w niedziele i święta rzym. kat. 10.05 przed
południem i 1.46 popołudniem.

z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniem i 9.25 wieczór;
od 8/5 do 15/9 w niedziele i rz. k. święta 10.10 wieczór.

ze Szczerca od 28/5 do 18/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9.58 wieczór.

z Lubienia od 17/6 do 18/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.45 wieczór.

do Brzechwicy (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7.20 rano, 8.44 popoł.
w niedziele i rz. k. święta 2.30 popoł. i 8.34 wieczór; (1 czerwca
do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7.21 rano
2.30 i 8.45 popoł., 8.34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12.41 po-
południem (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7.21 rano, 2.30, 8.45
i 5.50 popołudniem, 8.34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 9.00
przedpołudniem, 12.41 popołudniem.

do Bawry Ruskiej 11.35 w nocy (każdego niedzieli).

do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.15 przedp. i 11.35 popoł.
od 8/5 do 15/9 w niedziele i rzym. kat. święta 1.35 popołudniem.

do Szczerca 10.35 przedp. od 28/5 do 18/9 wł. w niedziele i rz. k. święta.

do Lubienia 2.15 popołud. od 17/6 do 18/9 wł. w niedziele i rzym. k. święta

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest ramkami. Pociągi pospieszne oznaczone grubymi literami. Zwykłe i zastawne
bilety, jakoteż rozkłady jazdy i ilustrowane przewodniki nabywać można w biurze niestoworu c. k. kolei państwowych
w pasażu Hansmana I. 9 od godziny 8 rano do 8 wieczór, a w niedziele i święta od 8 rano do 1 pop.

Uzdrowisko Baden

Cieplisce Siarczane

pod Wiedniem

leczą:

gościec, reumatyzm, choroby skór-
ne, exsudaty i t. d.

Sezon przez rok cały.

30.000 gości rocznie.

753.000 osób i turystów.

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hal. za każdy wyraz, najmiej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezwzględnie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Internat

dla uczniów szkół lwowskich ludowych, wydziałowych, średnich (gimnazjum, realnej, handlowej) i t. p. pod nazwą: „Zorza” im. Stanisława Wyspiańskiego 7671

otwarty zostanie z dniem 1 września br.

Internat urządzony będzie według najnowszych wymagań higieny i pedagogii, pod nadzorem władz szkolnych, przeznaczony dla 25 wychowanków. — Opłata miesięczna koron 90. — Wpisowe jednorazowo koron 10. — Opieka domowa i pomoc w nauce pod gwarancją. Lekcje udzielane przez wytrawnych pedagogów z łona komisji szkolnej. — Prospekty z warunkami przyjęcia darmo i opłatnie.

Zgłoszenia do 1 sierpnia b. r. wraz z nadesłaniem wpisanego w kwocie koron 10 przyjmujemy i wszelkich wyjaśnień udziela Józef Ziemiński, Lwów, Sokoła 4. Godziny urzędowe od 3—5 popoł.

Lwowskie sześcioklasowe Liceum żeńskie

z wykładowym językiem niemieckim, z prawem publiczności, oraz odbywaniem egzaminu dojrzałości we własnym Zakładzie. Podaje do wiadomości, że egzamin wstępny odbędzie się 28 sierpnia do 7 września.

Pensjonat

odpowiadający wszelkim wymaganiom higieny, w którym znajduje umieszczenie ograniczona liczba uczennic. — Godziny urzędowe 4—7 popoł. Dyrekcja Lwów, Pańska 14.

Kursy kwalifikacyjne dla nauczycielek otwieram 15 lipca. Olga Filippi, Lwów, Zimorowicza 3. 8122

Związek Nauczycielek Klonowicza 7 poleca nauczycielki, bony Polki, Francuzki, Niemki. 7822

Fotograf-amator, posiadający długoletnią praktykę oraz wykształcenie teoretyczne, udziela lekcji w mieście i na prowincji. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod R. B. do administracji „Miesięcznika fotograficznego”, Lwów ul. Sykstuska 1. 11. 6298

Uczenice

uczęszczające do szkół — znajdują wygodne umieszczenie i troskliwą opiekę. E. Hermanowska ul. Skrzyńskiego 4, I p. 8314

Posady poszukiwane

Młoda pani szuka miejsca bony. Poste rest. Halina M. Lwów. 8259

Pojadę jako towarzysza podróży na sierpień za granicę za koszty podróży i utrzymania. — Polak młody z niemieckiem. Restante Lisko nr. 34. 8272

Przystojna pani 16-letnia szuka zajęcia do sklepu. „Janina 55” poste rest. Lwów. 8308

Magister farmacji poszukuje posady od 1 września. „Magister” Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów. 8283

Porcelanik, obeznany z gorzelnią wszelkich systemów, — posiadający chlubne świadectwa, przyjmie posadę na ordynaryę lub po kawalersku. Adres B. Jastrzębiec, Tarnopol, ul. Lipowa nr. 2069. 8324

Porcelanik młody. Posiadający siedmioletnią praktykę — poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia załatwi bezinteresownie WP. Stańczykiewicz Chorzelów. 8267

Młoda panna szuka posady za gospodynię u jednej osoby. Poste rest. „Józia” Lwów. 8258

Ekonom, lat 48, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia uprasza pod „Ekonom” Lubzina, poczta Ropczyce. 8237

UWAGA! Ważne dla przedsiębiorstw finansowych, przemysłowych i handlowych! Akademik, posiadający patent z ukończenia 7-klasowej szkoły handlowej w Warszawie, o poziomie ck. Akademii handlowej we Lwowie, — pragnie objąć odpowiedzialność. Zgłoszenia (na ręce portyera) Lwów, Dom akademicki im. Ad. Mickiewicza sub „M. G.” 8235

Panna umiejająca krawieczkę, poszukuje zajęcia w prywatnym domu we Lwowie lub na prowincji. — Zgłoszenia pod „Praca” Biuro dzienników Brücka, Sykstuska 27. 8287

Poszukuję posady: Gorzelny z dobrą świadectwami; Rządca, Czech z ukończoną szkołą rolniczą w Czechach. — Ślusarz maszynowy egzaminowany, oraz stelmach znający się także na stolarstwie, i polowy, ten ostatni na ordynaryę do dworu.

Nadto szukają pracy: z gospodyni doświadczoną do gospodarstwa do dworu, 3 bony Polki, 2 panny służące, znające się bardzo dobrze na krawieczynie i gospodarstwie domowym. Zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Urząd pośrednictwa Pracy w Krakowie, ulica Jabłonowskich 1. 19. 8300

Ważne dla P. T. Kupców i Przemysłowców!

Starszy Urzędnik bankowy

rutynowany w sprawach bankowych, handlowych, i przemysłowych, zdolny buchalter, bilansista i korespondent — przyjmuję wszelkie prace rachunkowo — buchalteryjne, — sprawdza i zestawia bilanse, bądź na podstawie zapisków, raportów lub ksiąg. — Przyjmie też popołudniowe zajęcia o wyższym zakresie pracy i odpowiedzialności. Łaskawe zgłoszenia należy skierować do Administracji „Słowa Polskiego” Lwów, pod literami „J. Y. Kolega”. 8305

Posady zaofiarowane

Poszukuje się magazyniera do prowadzenia trzech magazynów po folwarkach. Reflektuje się tylko na kandydatów starszych żonaty, z ukończoną niższą szkołą rolniczą. — Podania przyjmują się w odpisie w listach zwykłych; nieuwzględnione pozostawia się bez odpowiedzi; odpisów świadectw nie zwraca się. Posada do objęcia z dniem 1 sierpnia 1908. Adresować: Centralny urząd dóbr państwa Rozwadów nad Sanem. 8262

2 uczni z ukończoną 3, co najmniej 2 klasą gimnazjalną znajdują umieszczenie jako praktykanci w czysto korzennym handlu. Zgłoszenia listowe z podaniem wieku — Jan Toms, Rzeszów. 8264

Magister farmacji, katolik, — znajdzie natychmiast umieszczenie w aptece w Żywcu. 8268

Adwokat w mieście powiatowego koncyplenta pod korzystnymi warunkami. Posada do objęcia od 15 sierpnia br. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja Słowa Pol. pod „A. B.” 8269

Adwokat Dr. Unterricht w Ustrzykach poszukuje koncyplenta. Posada zaraz do objęcia. 8254

Magistra farmacji poszukuje aptekarz Arzt Lwów, Kochanowskiego 14a. 8234

Magistra na zastępstwo do 1 października poszukuje aptekę w Strussowie. 8201

Zdolny pomocnik, Bufetowiec znajdzie umieszczenie w Handlu delikatesów i win pod firmą Lucyan Górka w Nowym Sączu. 8294

Stałych agentów miejscowych

przyjmujemy celem sprzedaży w Austrii dozwolonych losów; posada także stała. Zgł. pod „Merkur” Berno, Neugasse 20. 7503

Poszukuję leśnika dobrego i mierniczego i rysownika. Zgłaszający się zechce podać warunki wynagrodzenia. Odpisów świadectw nie zwraca się. Zarząd szkółek leśnych w Borównie p. Wiśnicz koło Bochni. 8224

Urząd pocztowy w Przegini duchownej poszukuje pomocnicy pocztowo-telegraficznej osobę starszą, rutynowaną z dobrą rekomendacją — na stałe. Warunki umiarkowane. — Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 8301

Dla emerytowanych urzędników nadarza się dobra sposobność powiększenia dochodów przez objęcie zastępstwa znacznej fabryki krajowej. Oferty pod „Fabryka chemiczna” pod adresem biura dzienników Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. 8315

Młoda pani z dobrego domu i praktykant znajdzie umieszczenie w zakładzie fotograficznym Tizemeskiego. Ul. Trzeciego Maja 7. 8282

Operatora - retuszer zdolnego, przyjmie fotograf Skórski w Złoczowie. 8284

Panna inteligentna, umiejająca liczyć na maszynie Remington lub Underwood, znająca także język niemiecki, może otrzymać biurowe zajęcia. Zgłoszenia jednak bezwarunkowo tylko piśmienne, przyjmują adw. dr. Bronisław Michałewski, Lwów, plac Maryacki 10. 8298

Kupno i sprzedaż

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory najtaniej w dziale fotograficznym drogueryi Leszka Sładowskiego. Lwów, plac Kapitulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincję wysyła odrocznie. 4998

Rzepę ścierniankę białą, okrągłą, kilogram 2 kor., długą 2.40 wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. 7908

Niezwornane w użyciu Christofa z Paryża srebro stołowe poleca Jan Wojtycha, złotnik, zaprzysiężony znawca sadowy, Lwów Akademicka 8. 6923

Motocykły 3 HP w doskonałym stanie okazują się sprzedam, Czapelski, Nowy Świat 1. 2. 8717

Skład płócien korczyńskich Lwów, Halicka 16. Poleca świeży zapas Płócien i Web, krajowych w wielkim wyborze, oraz gotową bieliznę damską i męską, koldry i materace. — Ceny możliwie niskie. 8307

POJAZDY

wielkiego rodzaju nowe, jakoteż przejeżdżone — polecam w wielkim wyborze. — Przyjmuję zamówienia do służbów na eleganckie ekwipaże i wypożyczam konie wierzchowe osiodłane dla dam i mężczyzn. — M. NASS, Lwów. Szpitalna 28. 8311

Pluskwy wytepiam parową metodą. M. Balik, Nowy Świat 3. 8318

Interesy handlowe

Gukiernia z komfortem urządzona w mieście powiatowym dobrze prosperująca, z powodu stosunków rodzinnych jest pod bardzo korzystnymi warunkami zaraz do nabycia lub wydzierżawienia. Zgłosz. A. B. do Admin. Słowa. 8291

Potrzeba sumy 100.000 koron za dobrem oprocentowaniem na przeciąg pół roku przy gwarancji hipotecznej, pewnej na majątku ziemskim. — Zgłoszenia imieniem klienta przyjmuje adw. dr. Bronisław Michałewski, Lwów plac Maryacki 10. 8297

MŁYN

walcowo parowo wodny, roczny przebieg 25000 cennarów blisko stacy położony do wydzierżawienia zaraz. — Zgłoszenia do zarządu dóbr Sądowa Wisznia. 8281

Nieruchomości

Realność do sprzedania, sześć morgów gruntu z budynkami, dom mieszkalny o sześciu ubikacjach. Wiadomość: „M. W. K.” post. rest. Uhnów. 8182

Na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania parcele budowlane we Lwowie na przestrzeni 5.600 sątni kw. narożnik uregulowanej ulicy „Na Bilonie” i bocznej Janowskiej kłknaście kroków od stacy nowo przeprowadzonej linii tramwaju elektrycznego. — Blizsze szczegóły udziela Dom komissowo-rolniczy we Lwowie, ul. Gródecka 29. 7835

Realność w pięknej okolicy 10 km. od Chodorowa położonej, a to dom nowy murowany, stajnia, wozownia, ogrody wzorowo utrzymane, 7 morgów najlepszego pola i kl. powozik, wózek sprzęty gospodarcze, konie uprząż, urządzenie pokoi i kuchni zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Wszelkiej informacji udzieli Agencja asekuracji w Chodorowie. 8299

Kamienica nowa, pałacem zwaną z wielkim ogrodem, willa z wielkim parkiem, ogrodem owocowo-warzywno-kwiatowym, na wzgórzu obok Zielonej, sprzedam z powodu wyjazdu. „Kamienica” Adm. Słowa Pol. 8321

Kupię piętrową willę lub kamienicę z ogródkiem, położoną niedaleko śródmieścia. Łaskawe zgłoszenia z podaniem bliższych warunków pod literami „S. S. 42” poste restante Lwów. 8325

Artykuły spożywcze

Aprikozy, morele wybierane, najpiękniejsze 5 kilo za kor. 2.50. Jabłka na strudel i stołowe, gruski, śliwki w najlepszej jakości gatunkach po kor. 2 wysyła 1. Müller, Weingartenkultur, Kiskunhalas Węgry. 7256

Kalafior, fasole, groszek oraz wszelką jarzynę wysyła jak najtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 7909

Brzoskwinie czeskie sławne na cały świat, rozsyła w 5 kg. koszykach po kor. 4.50 J. Jindrich, Melnik. 8145

APRYKOZY

najpiękniejsze deserowe codziennie świeżo rwane paczka 4 1/2 kg. netto kor. 2.90. A. Alneu, Zaleszczyki 6. 8198

Morele (aprikozy) kor. 4 — 100 kg. kor. 45 stacya Zaleszczyki. Renklody kor. 5 koszyk 5 kg. za zaliczką. S. Kleinrok. Zaleszczyki. 8243

Morele (aprikozy) najlepsze 1-ma wybrane, codziennie świeżo rwane wysyła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką kor. 4. L. Prinz, Zaleszczyki. 8037

Morele wybierane, najpiękniejsze, górne zbiory, 5-kilowy koszyk 3 kor. dostarcza Juliusz Lówy, właściciel winnic, Gyöngyös, Węgry. 7976

Morele (Apricosy), I sorta 4 korony, II sorta 3-60 kor. (należytość z góry nadesłana 20 hal. za taniej) wysyła w 5 kil. koszach franco Agencja Rightego w Zaleszczykach. 8108

Morele (aprikozy) kor. 4 — Wiśnie hiszpańskie k. 4 —, codziennie świeżo wysyła, koszyk 5 kg. franko za zaliczką Leon Samit, Zaleszczyki. 8119

MORELE sprzedaje krajowy zakład sadowniczy w Zaleszczykach po kor. 3-80 gr. pięcio-kilogramowy koszyk franco. 8725

Morele (aprikozy) śliczne, wielkie, świeżo rwane, koszyk 5 kg. kor. 4 franko za zaliczką. Zygm. Horowitz, Zaleszczyki. 8168

Morele z Erlau koszyk 5 cfr. kilowy kor. 2-80, renklodów kor. 2-50, jabłek kor. 2-50, gruszek kor. 3, pomidorów kor. 2, ogórków kor. 1-50 wysyła G16 sz B éla, Erlau (Węgry). Koresp. niemiecka. 8191

Wiśnie 5-cio kilowy koszyk 2 korony wysyła ogród Łuka Wielka, p. Myszkowice. 8261

Młód pszczelny, patoka, lipcowy, żółty i biały, kuracyjny z własnej pasieki, wysyłam w blaszankach 5 kg. za 5 kor. pod gwarancją. Tomasz Roczkowski w Podhajcach. 6933

Morele (aprikozy) codziennie świeżo rwane koszyk 5 kg. franko za zaliczką kor. 4 —. Towar wyborowy kor. 4-50. 100 kg. kor. 50 — stacya Zaleszczyki H. Maiman Zaleszczyki. 8117

Morele (aprikozy) do smażenia i kompotów koszyk 5 kg. franko za zaliczką kor. 4 —, wyborowe 4-50. 100 kg. kor. 45 — stacya Zaleszczyki. D. Gottfried Zaleszczyki. 8166

Masło deserowe 1 kg. po koron 2-30 w 5-kilowych paczkach wysyła „krajowy Sojusz gospodarsko-mleczarski w Stryju. 8303

Mieszkania i sklepy

POKÓJ KAWALERSKI — frontowy z umeblowaniem zaraz do najęcia. Wiadomość: ul. Wronowskich 8, parter, nr. drzwi 1. 8326

Podlewskiego 6. 6—5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon, komfort. 8164

Elegancki pokój kawalerski ul. Chłanowskiej 10 od 1 sierpnia do wynajęcia. Wiadomość u pana Kraussa Bartosza Głowackiego 8, I piętro. 8278

3 pokoje i kuchnia do wynajęcia, ulica Klonowicza 10. 8209

Mieszkanie frontowe, parterowe do wynajęcia w realności przy ul. Brajerowskiej 8. — Cztery pokoje z przedpokojem, kuchnią, pokojem dla służby i łazienką. Elektryczne oświetlenie. Blizsza wiadomość w biurze Kasy chorych m. Lwowa, ul. Brajerowska 8. 8304

Pokój frontowy dla pań z utrzymaniem lub bez. Zyblikiewicza 18 b II p. 8306

3 pokoje, balkon, łazienka, kuchnia, do wynajęcia od 1 sierpnia. Ul. Elizy Orzeszkowej 1. 6. 8310

Ul. Wincentego Pola 8 — 4 pokoje z przynależnościami zaraz do wynajęcia. 8313

Do wynajęcia od 1 sierpnia dla spokojnej osoby duży, frontowy, słoneczny pokój z przedpokojem. Cena 36 koron. Wiadomość godz. 1—2 1/2 popoł. i 7—8 w. Kurkowa 35 I p. drzwi 4. 8319

Podlewskiego 6, Pokój kawalerski umeblowany, separowany, od 1 sierpnia — 25 kor. 8322

3, 4, 5 pokoi, łazienka, elektryka, pokój kawalerski balkonowy ul. Ujejskiego 8 A (obok Badenich) do wynajęcia. 8042

Letnie mieszkania

Mikuliczyn wśród lasu, mieszkania umeblowane. Stanisław Abl. Lwów, Ossolińskich 8. 8239

Dla letników tanio do wynajęcia dom o 4 pokojach. Łukien Jakubiuk, Riczka obok Kosowa. 8260

JAREMCZE willa „GRAZYNA” Trzy pokoje z balkonem razem lub oddzielnie do wynajęcia. 8312

Otwarcie nowo założonego Zakładu dla nerwowych i umysłowo chorych

(na zamku Rudersdorf) 8320 — (przedtem własność hr. Battany'ego) — które się odbędzie między 1—15 sierpnia b. r.

Zgłoszenia przyjmujemy jednak już teraz. Prospekty i wyjaśnienia wysyła chętnie Dyrekcja sanatorium samek Rudersdorf, stacya Fürstenfeld w Stryju.

Doniesienia różne



Rzadka piękność

osiągnięta będzie przez Sensacyjną nowosć w dziedzinie kosmetyki. Prawnie zastrzeżone. Niezrównany dla cery i toalety. Krem do twarzy nr. 1 znakomity, usuwa wszelkie nieczystości cery k. 5. — Krem do twarzy nr. 2 na szorstką i suchą skórę k. 4. — Eau de Princesse „Anonyme”, twarz zdumiewająco odświeża wydelikatnia i konserwuje k. 4. Poudre de Princesse „Anonyme” biały i cielisty, nie zawiera żadnych metalicznych przemieszek, nadaje twarzy prześliczną naturalną białosć, zupełnie niedostrzegalny, puderko k. 6. — Papier Poudre „Anonyme” niezbędny w podróży, grze tenisa, teatru i balach k. 1.80. — Marmora mączka do mycia twarzy zamiast mydła, znakomicie oczyszcza skórę, wybiela i chroni od zmarszczek, we woreczkach plombowanych i marką ochronną k. 3, w pudełkach z sitkiem k. 3.50. Żądać w aptekach i składach aptecznych. Jedna próba wystarczy by się przekonać. Skład główny: Laboratorium kosmet. 8026 S. M. Czartoryski stały dostawca c. k. dworów arcyksiążęcych. Bupeszt, IV, Vaczi utca 12.

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, ostabienie na de neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Wdowiec, przemysłowiec, liczący lat 35, z 3 oziadek, najmłodszy chłopczyk 5 letni. Pragnie tą drogą (z braku czasu) zapoznać pannę lub wdowę bezdzietną, w wieku około lat 30, łagodnego charakteru, oraz dobrą i energiczną gospodynię. — Posag pożądanym 10000 k. Rzecz traktuję seryo. Adres „Emeryt 4” poste rest. Kolomyja. 8240

Rok założ. 1882 ZAKŁAD RYTOWNICZY

Józef Neumann

Lwów, Sykstuska 13 wykonywa stampille kauczukowe, pieczęcie, numeratory ze stalowymi kółkami. Farby do stampil oraz wszelkie grafury. Monogramy na srebrze stołowym w modnych rysunkach po 20 hal. sztuka. 8001

SZADKOWSKI i KOPCZYŃSKI

LWÓW

pl. Bernardyński 3

MAGAZYN BRONI

i Pracownia rusznikarska.

Polecamy broń myśliwską, strutową i kulową, oraz wszelkie przybory towarzyskie. — Naprawy skutecznie i tanio a dokładnie. Ceny niskie. 7937

ACKERSCHOTT'A MACZKA DLA DZIECI Z MLEKA KRÓW SZWAJCARSKICH

jest najsmakowniejszym, najpożywniejszym produktem szwajcarskim dla dzieci każdego wieku. Przez lekarzy polecana. Skład we Lwowie: Apteka Dr. Jana Piepes-Poratyńskiego.



Czy czernidło bez połysku! —
Czy czernidło z połyskiem!
Należy żądać zawsze tylko

Fernolendt'a preparatów!

Tylko czernidła wyrobu naszej fabryki konserwują skórę i dają wspaniały połysk.
— WSZĘDZIE DO NABYCIA. —
St. FERNOLENDT, Wiedeń, III i c. i k. nadw. dostaw. — Fabryka założona w roku 1832.
Z wszelkimi poleceniami proszę się zwracać do moich długoletnich zastępców p. B. ROTH i Syna Lwów, Sykstuska 24. 3918



Rafinerya spirytusu i Parowa fabryka rumu, likierów i rozolisów

Zdzisława hr. Tarnowskiego

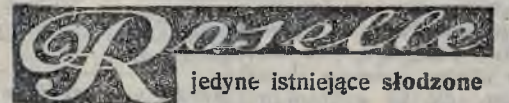
w Dzikowie, poczta i st. kol. Tarnobrzeg

poleca 7816

najprzedniejszą spirytus na nalewki.
Ekspedycja koleją lub pocztą w naczyniach blaszanych.

Palacze!

Spróbujcie



jedynie istniejące słodzone

Papierki Cygaretowe

Pochłaniają przez swój przyjemny, słodki smak nikotynę tytoniu. 398

Główną wygraną Fcs. 600.000

na dniu 1 sierpnia dają

Losy tureckie

6 ciągnięć rocznie 1/2. 1/4. 1/6. 1/8. 1/10. 1/12.
6 głównych wygranych rocznie a m. 3 po Fcs. 600.000
3 po Fcs. 300.000 i liczne większe wygrane. Najmniejsza wygrana Fcs. 240, około K. 229.

Losy tureckie

są ze względu na zadziwiająco korzystne szanse wygranej bardzo polecenia godne. Oferuję przeto za gotówkę wedle kursu dziennego lub na spłaty miesięczne:

1 Los turecki na spłaty mies. Kor 7 lub 8
5 losów " " " " " 35 " 40
25 " " " " " " 150 " 180

Jedynie, niepodzielne prawo gry na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży natychmiast po złożeniu 1 spłaty wprost u mnie. Przesyłka pierwszej spłaty najlepiej przekazać pocztowym. Na dalsze raty przesyłam czeki pocztowe. 12

EDWARD URBAN

Dom bankowy

Berno, Grosser Platz 23—25 (we własn. domu).
Rzetelnych stałych odsprzedawców ustanawiam wszędzie.
Niska cena. Dobra prowizja.

Kupiec nabywający progi poszukiwany.

Tenże musi być dokładnie obznajomiony z źródłami kupna Galicji, Bukowiny i Rosji z wyrobem i manipulacją również. — Warunek: Pierwszorzędne referencje zaufania godnych osób i dowody dotychczasowej korzystnej działalności. Reflektujemy tylko na siłę pierwszorzędą z długoletnią praktyką w wspomnianym zawodzie. Oferty z podaniem żadanego wynagrodzenia i odpisami świadectw pod „Vertrauenswürdig“ Wiedeń i Hauptpost-Lagernd. 7458

Zakopane

realność na Krupówkach do sprzedania.
Wiadomość u W-go Tableau aptekarza w Zakopanem. 8212

Berneńsko-Königsfeldzka fabryka maszyn

KÖNIGSFELD obok BERNA.

Urządzenia do gazu ssanego,

opałem antracytowym, koksowym, węglem brunatn., torfem i posłednim węglem kamiennym.

Najlepsza i najtańsza siła poruszająca.

Motory petrolinowe i benzynowe.

Motory gazowe wielkowymiarowe.

Pompy centryfugalne

z niskim i wysokim ciśnieniem

Kotły wszelkich systemów. Maszyny parowe wentylowe i z posuwaczem.

Kosztorysy i prospekty bezpłatnie.

3847

Tylko 40 koron

kompletne sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, salony, mebelki luksusowe i gietę, karnisze mosiężne od 5 koron, sory, otomany, łózka mosiężne, żelazne i dziecinne, dywany, chodniki, portyery, firanki, stary, kapy na łózka, materace, kółdry, materace, kocyki, poduszki, prześcieradła itp. Przy większych zamówieniach możliwie najdogodniejsze spłaty, bez podwyższenia cen.

Schuster i Poczyski, Lwów, 3-go Maja 5.

Pokost

podwójnie gotowany, odstąty, w całych beczkach i w najmniejszej ilości, również wszelkie farby i lakiery sprzedają najtaniej od wszystkich podobnych składów

SUDHOFF i GRABOWSKI

magazyn farb

Lwów, Akademicka 8.



Wszyscy lekarze

polecają mydło „Feolin“ ponieważ po użyciu mydła „Feolin“ unikają natychmiast bezpowrotnie zmarszczki, fałdy na twarzy, wagi, przysuszone wypryski, czerwoność nosa i t. p. „Feolin“ jest mydłem angielskim, sporządzonym z 42 świeżych ziół. „Feolin“ mydło jest najlepszym środkiem do mycia, pielęgnowania i upiększania włosów, zapobiega wypadaniu, łysieniu i wszelkiemu przypadłościom, czyni włosy miękkimi i gestymi. — Cena mydła „Feolin“. Sztuka k. 1—, 3 sztuki K 2 50, 6 sztuk K 4—, 12 sztuk K 7—. Wysła M. Felth Nachf., Wiedeń VI, Mariahilferstrasse 45. Otrzymać można w wielu drogueryach, perfumeryach i aptekach Monarchii. 7525

K. 400.000

tytułem głównej wygranej w 11 ciągnięciach do roku 11 daje następująca grupa losów: 1 los węg. czerwonego krzyża 1 los serbski państw. (tytuł) 1 kupon wygr. losu włoskiego czerw. krzyża. 1 los Józef (dobre serce). Następnę ciągnięcie już 1 sierpnia 1908.

Tę grupę losów dajemy na 29 rat miesięcznych po Kor. 3.50. 7502
Po przesłaniu pierwszej raty Kor. 2.50 przekazem, otrzymuje kupujący dokument sprzedaży, stempiowany, wystawiony podług przepisów ustawy, z seryami i numerami efektów, do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością.

Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.
Dom bankowy i kantor wymiany
Mährisch-niederöstrerr.

„MERKUR“

Berno mor. ul. Nowa 20.

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwaśniewski plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstarunki i reparać. 4378

Tylko w magazynie i pracowni pościeli

Kazimierza Skibińskiego

można nabywać już od 4 kor., koldry. — Materace od 24 kor. Wkłady od 24 kor., poduszki, kocyki letnie itp.
Lwów, ul. Kopernika 7. 6234

Na sprzedaż parcele budowlane we Lwowie pod pałace, domy luksusowe, wille itd. w cenie umiarkowanej — zaopatrzone w szerokie ulice, kanalizację wodociąg i oświetlenie. — Bliższa wiadomość pod „HALKA“ poste restante Lwów. 7277

Obwieszczenie.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że Tęgoroczny Jarmark św. Anny przypadający na niedzielę 26 bm. rozpocznie się dopiero w poniedziałek 27 lipca bm. Magistrat miasta Tarnopola. 17 lipca 1908. Zast. burmistrza: Dr. Stanisław Mandl. 12591

L. 1661.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia trzech posad akuserek okręgowych przy Wydziale powiatowym w Gorlicach z siedzibą w gminach Rzeplienik strzyżewski, Łużna i Gładyszów, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15 sierpnia 1908 r. włącznie.
Do okręgu sanitarnego w Rzeplieniku strzyżewskim należą gminy i obszary dworskie Kołkówka, Olszyny, Rzeplieniki biskupi, marciszewski, strzyżewski, suchy i Turza.
Do okręgu sanitarnego w Łużnej należą gminy: Bieśnik, Bugaj, Rozembark, Łużna, Moszczenica, Mszanka, Sietnica, Staszówka, Wola łubańska, Szalowa i Zagorzany.
Do okręgu sanitarnego w Gładyszowie: Banica, Bartne, Bodaki, Jasienka, Gładyszów, Konieczna, Ług, Małastów, Pętina, Przegonina, Pszczyna, Regetów wyżny, Regetów niżny, Smerekowiec, Wirchne, Zdymia, Bielanka, Hańczowa, Klimkówka, Krywa, Kwiatów, Leszczyny, Łosie, Ług, Nowica, Przysław, Ropa, Ropki, Skwirne, Uście ruskie, Wysowa.
Do każdej z powyższych posad przywiązane są roczne pobory w kwocie 200 koron. Podania należy zaopatrzyć w świadectwa ukończonego kursu położniczego, świadectwo moralności i curriculum vitae.

Z Wydziału powiatowego.

Gorlice, dnia 6 lipca 1908.

8255

Nr. 4600/1908.

Ogłoszenie

na dostawę siana, słomy i drzewa opałowego w drodze dzierżawy dla wojska w następujących stacjach zakwaterowanego:

Drohończyc Mikołajów a/D Gródek Jagielloński Jaworów i Szkło Sanok Sambor Stryj	c. i k. magazynie prowiantowym	w Przemyśle	4 sierpnia 1908
Jarosław Doliny-Zuków Hruszów Kraków Lubaczów Łańcut Nisko Radymno Rawa ruska		w Jarosławiu	6 sierpnia 1908
Dębica Kolbuszowa		w Rzeszowie	10 sierpnia 1908

Do powyższych rozpraw odnośnie warunki, są do prejrzenia w ogłoszeniach i zeszytach warunków, przy powyż wymienionych magazynach prowiantowych, które to zeszyty przy tychże magazynach bezpłatnie otrzymać można. Przemyśl, dnia 20 lipca 1908. 8302

C. i k. Intendantura 10 korpusu.